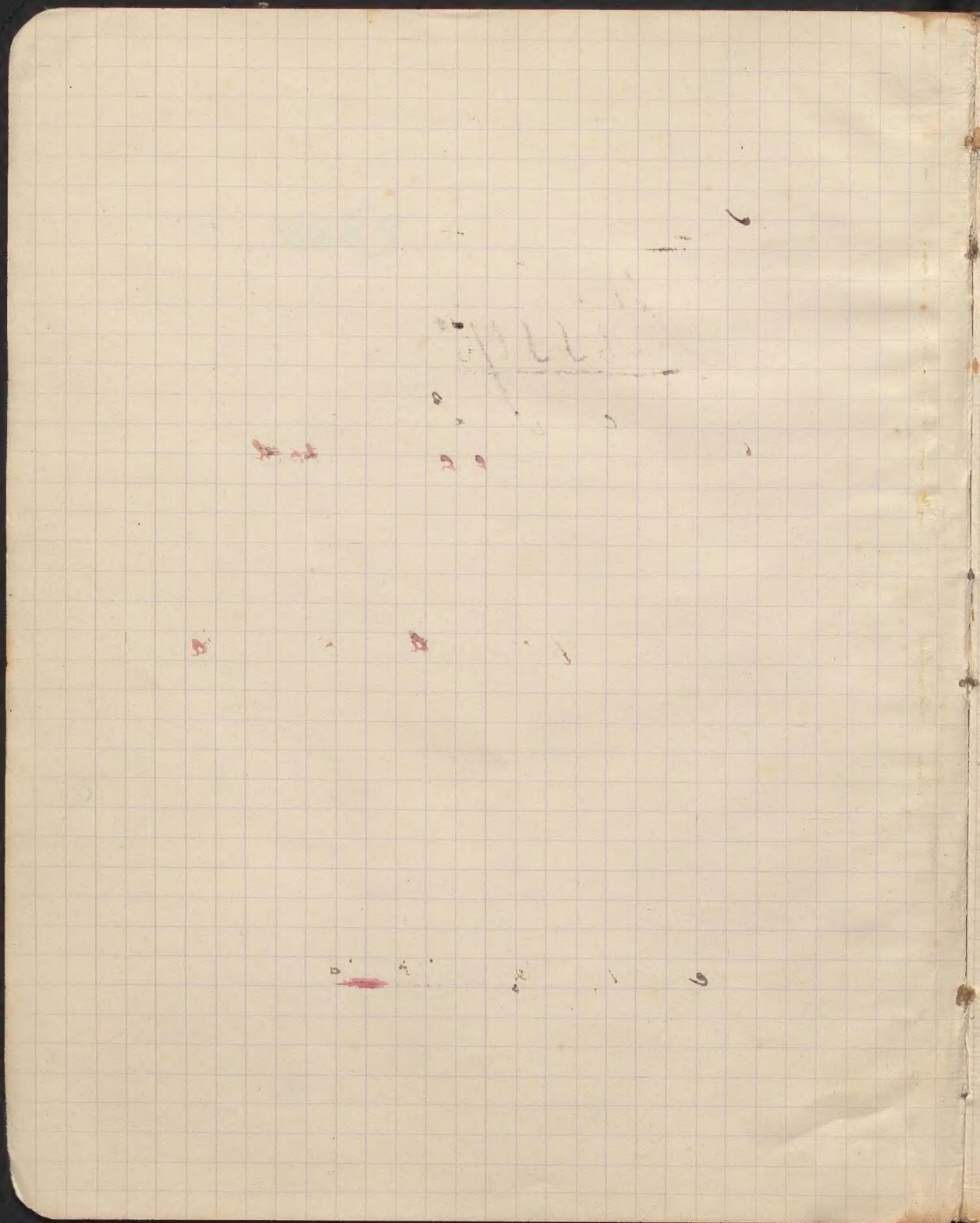


8689



Missye

Dramet w or terach ahtach
pner

Teopila Lenarta

~~Praci Missye "Smitje" 29.11.11~~

Przekład na abec języlki za rozwoluciem
autora.

Osoby.

Ks. Rafał Roniec, proboszcz
 ks. Włodzisław Skrzypczak, honorowy }
 ks. Dr. Czaderski, } jeruz. }
 ks. Zambor
 ks. Danek,
 ks. Kociuba, emeryt,
 Doktor Chodźński,
 Krystyna, jego żona,
 Wiktoria, młoda nauczycielka,
 Kosciuszko, jej ojciec,
 Zygmunt Lot,
 Barbara, młoda zakonnica
 Burmistrz, brat proboszcza; - duch.

Pracę dnieję się w Polsce w jednym
z mniejszych miasteczek.

1909

1. 1st of Jan. 1909
2. 2nd of Jan. 1909
3. 3rd of Jan. 1909
4. 4th of Jan. 1909
5. 5th of Jan. 1909
6. 6th of Jan. 1909
7. 7th of Jan. 1909
8. 8th of Jan. 1909
9. 9th of Jan. 1909
10. 10th of Jan. 1909
11. 11th of Jan. 1909
12. 12th of Jan. 1909
13. 13th of Jan. 1909
14. 14th of Jan. 1909
15. 15th of Jan. 1909
16. 16th of Jan. 1909
17. 17th of Jan. 1909
18. 18th of Jan. 1909
19. 19th of Jan. 1909
20. 20th of Jan. 1909
21. 21st of Jan. 1909
22. 22nd of Jan. 1909
23. 23rd of Jan. 1909
24. 24th of Jan. 1909
25. 25th of Jan. 1909
26. 26th of Jan. 1909
27. 27th of Jan. 1909
28. 28th of Jan. 1909
29. 29th of Jan. 1909
30. 30th of Jan. 1909
31. 31st of Jan. 1909

The end of a long journey
The end of a long journey

Akt pierwszy.

1. The first thing I noticed when I stepped
out of the plane was the cold air.

It was a sharp contrast to the warm
climate of the tropics.

The snow-covered mountains were
a sight I had never seen before.

I had heard that the weather was
terrible, but it was perfect.

The view from the top of the mountain
was absolutely breathtaking.

I had heard that the view was
nothing, but it was everything.

The snow was so deep that I
could not see the ground.

I had heard that the snow was
just a thin layer, but it was a
thick blanket.

The snow was so soft that I
could walk on it without making
a sound.

I had heard that the snow was
just a nuisance, but it was a
blessing.

The snow was so beautiful that I
could not stop looking at it.

I had heard that the snow was
just a waste of time, but it was
a masterpiece.

The snow was so pure that I
could not believe it was real.

I had heard that the snow was
just a trick of the light, but it
was a miracle.

Pokój główny na plebanii; umeblovanie
 średnie. Drzwi szerokie w tylnej prowadzą
 na werandę otwartą; po jednej i po drugiej
 stronie tychże okna. Wazoniki z kwiatami.
 Półkowej piec — bliżej drzwi; po prawej drugiej
 drzwi; bliżej prowadzą do pracowni proboszcza,
 ze ławicą, dalej do małej kancelaryi.
 Weranda ma poławe nie; po lewej przedniej
 też popod okna ławica, z schodkami
 drewnianymi prowadzącymi na górę;
 po prawej również: — poławienie z weran-
 dą drugą, nie widoczną, z której wejście
 do kancelaryi. Stół wielki, — kanapa,
 kłesznik do siedzenia; w rogu mniejszy
 okrągły stolik po prawej między Drzwiami.
 (Ustro, obrząz i. t. d.)

Scene 1.

Barbara (wchodzi z kousiem, w okularach)

Małgożato —? Nie słyszę; nie mogę
 znaleźć. Małgożato?

Małgożata (od prawej wchodzi; kuleje)

Czy ty wstasz Basie?

Barbara

Nie mogę, znalazłam zapalek.

Małgożata

Mój Boże, że teni gospodyni tak
 o wszystkim musi pamiętać! Ktoś to
 musi być.

Barbara

Ależ nie ma ciś —

Małgożata (ruka; ~~małgożata~~ rekoni po stole)
 Ja nie nie widzę; ale że teni

między ludźmi tak szybko traca, wróć — ; niewywiśnie — 6

Scena 2.

Wiktorja (wchodzi od prawej) (położyła kancelaryjnego)
Jeszcze nie rozwiśnie?

Małgona

Barbara gdzie zaruciła rękawki —

Wiktorja

Zaraz wyśmówka — ! Precier na
kłębićku proboszcza byj musza; o jej —
tu raz; ja juri sama zapole; jak widzę —
[Lubi na kłębku i zapala lampę, nad stołem]
To tu jeszcze nie nie-przygotowane!!

Małgona (wychodzi na lewo)

Mówiłam ci Basie, żebyś tyle pracy nie
wiedziała w kłębku — ! Ja nie spienę do
swojej roboty — ; Kierę pewnie wnet nadzieję,
da.

Scena 3.

Wiktorja

o Basie, Basie, uśkawanu, którego
też z kierą misyonary z takim
pięty z mien stuchase — ?

Barbara (ociekając kłębka)

Maj Boże, precier wysy, kłębku z pięty z,
mieu kłębku.

Wiktorja

A nasz kłębku proboszcza ?

Barbara

Kłębku proboszcza ~~precier~~ musi zwolnić
na swoje zdrowie — ; wy panna Wiktorja,
tyż nie juri uporać z tym — z tym —

Wiktorja

Kłębku pniepiśać jeszcze kilka metryk.

7
Tak pomóżcie idzie mi ta robota, -- lew
ternu winien same k. proboszw. Zważy tylko,
wszystkie metryki na piśmie koscielnym,
tasiemę z wieków średnich --!

Barbara

O --! a to robota.

Wiktor

Każde ci, że niedoszacowania.

Barbara

Ale --

Wiktor

ale jedynie przez wzgląd na jego osobę;
zresztą, w ostatnich dniach potrzebni
księża proboszw. kogoś; a niema go
kto wyreczy -- faktycznie niema.

Barbara (poprawiając okulary)

A -- doktor Chodźński?

Wiktor

Ach, ten doktor Chodźński! Za kardyna-
łem naszym, poprawiając okulary;
mówi ci, Bracie, że sami nawet nie
przyrzeczają mu dobrze --; cała ta kura-
cja ze strony doktora -- robi się nie-
jednokrotnie na przekór... Za kardyna-
łem naszym, gorądku nie, popadła
w grzech -- a niecierpił jest w swoich
receptach.

Barbara

To samo mówią -- doktor Chodźński
ile od dnia tego na osobę księdza
proboszw. Przez państwa, -- to jego
kolegów nie oszczędzanie, i tak nie,
całkowicie uchylit od obowiązków
kościelnych -- (urywa) To jest

[Faint handwritten notes at the bottom of the page]

okropne!

Wiktorze

8

My nie wiemyy, Basie, dlaczego, czy to
jest okropne czy nie.

Barbara (nakrywa głowę)

Ja nie wiem —, natomiast, gdyby wyspy
z otoczenia Ks. proboszcza oddziaływały
na niego to, pomyśl, — to stworzenie
oblicza jako drugie z oblicza pań —

Wiktorze (zrozumiałam)

Kwieć by Basie, ja wypracowałam — co
domnie należy.

Barbara

Tak, ale wciąż pań pomyśli —
wtedy strasznył ostateczny tygodniak
w głowie — (wtedy) ksiądz proboszcz
właśnie wstaje — chodzi — młodzi —

Wiktorze

Wprowadź — ?

Barbara

Ja tego nie widziałam, gdyby było
twardo; lecz ojciec pań widział, jak
jednej młodzieńcy, nogę wyszedł przez
okno z plebanii i szedł jak na
skrzydłach misji, coar to wyżej i wyżej
on pod samą kryją.

Wiktorze

Wprowadź ? chab — tak...

Barbara

Ojciec pań wieł jemu kryknie — — lecz
wymyślił sobie: nure Ks. proboszcz
obudzi się, spadnie — a wtedy

cała wina spadły na oja, ojciec paści bardzo
zoummie postąpił.

Wiktor

Przepraszam —, ojciec, stary ksiądz bardzo
zoummie postąpił. —

Barbara

Koim zdaniem ks. proboszcz trzeba troskliwie
pilnować, — byi mu chętnym w jego
skorobie — choćby gołina — (wyrwa) Kierce
podras poinej uszy przyje do usies —;
paści mie zoummie; paści uaccy wielka —

Wiktor

A ciota preier: takie —

Barbara (chucha)

Tyle lat w klasztorze...

Wiktor

Tak —; rdoje mi cie — o — uodchodzą;
na chwilej jenne popinę.

Scena 4.

(Wypięga na prawo; Barbara przechodzi na lewo)
Proboszcz Rouier (wychodzi od ogrodu na werandę, białą
spaską na głowie pod kapeluszem)

Paści skłone — na moją chwile —
Doktor Chodurki (z ręką)

Z wielką ochotą, lecz nie chętnym
jako nieproszone gości przysiaj —

Proboszcz Rouier

Cóż to znaczy: nieproszone gości!

Doktor Chodurki (wychodzi z proboszczem)

Zona moja zostata sama —; czy
panna Wiktor tu jest?

Pr. Rouier

A chwilej —! Paści doktor —

są, że ta nieurodzajna nie ma imi' on jak to
to narodził pomiędzy państwa, i on, a państwo
wielkiego - (wypiętych) zenta, jej ona tam
bez państwa nie może nie być, nie brakuje?
Dokt. Chodźński / patrz się w probosza - uważaj

Na srebrnie - nie.

pr. Rouie / za mną

A widzę pa. I ci nie leknie za
miałem?

Dokt. Chodźński

Krytyka ... re uważam?

pr. Rouie / uważaj!

A - prawda! przecież re wsi pochodzi -

Dokt. Chodźński

Właśnie -! z pewnością moim było onaj
o miłość - miłość z tym, w Krakowie
on w Warszawie, on w Warszawie - zenta
wien książę probosza, i choroby na
wsi ualera, to wyjeżdż.

pr. Rouie

A ja - a ja?

Dokt. Chodźński

No - ks. probosza jako reprezentant
setek a może nawet tysięcy -

pr. Rouie

Cha - cha - cha! Nie baw się, doktore,
przejmując w swoim mieszkaniu tego
rodzaju niepoprawny optymistę -!

Dokt. Chodźński / z miłością /
Branie Rouie...

pr. Rouir (namyślał się)

11

owocem, owocem dołone, moim choroba-
jest grube zakwestionowanie jejeli nieżywie
tak jest jak pan sadzi. Chory reprezentant
wrożył setek dy ter tyracis! cha-cha!
kwi zci parafia nie z kurucim
na ciele - (wzwapowstajcie z niej nie)

Dokt. Chodźnicki

Hm!

pr. Rouir

Wzi^{cie} napewnie ma Trze^{cie} przeciwnie jejeli
wzi^{cie} miały pod uwagę historyę
państwa brata. Proboszcz Gabryel
Chodźnicki był w^o i przed odjazdem
do Ameryki oświadczył, że cała jego
parafia jest chora; pod wasz
parafia nie wypowiadali się

Dokt. Chodźnicki

Tak, powiadali, że proboszcz
opętał dyabeł - t.j. oświadczył
Tatar, którego to brat przede- jako
stęga kościoła - ożenił z cembury
pogumieniem.

pr. Rouir

at pan?

Dokt. Chodźnicki

at ja ożeniłem się z córką tego
dyabła - Tataru.

pr. Rouir

Niech mi pan powie co takim
sennem: czy pan sennem i porzyciu

Dokt. Chodźnicki

Heu - jakże ja w tym wypadku mam
odpowiedzieć ks. proboszczowi -

pr. Rouin (usiadając)

Cóż kiemu otwierać...

Dokt. Chodźnicki

Właśnie nie :- tak i nie.

pr. Rouin

To przecież nie jest odpowiedź!

Dokt. Chodźnicki

Jeżeli nie rozchodzi o moje życie,
pożycie: jestem szczęśliwy, one jestem dla
mnie, - raczej, - jest dalsze w mojej
ciele. Jest mi pościęcha, rozkosza,
radość, wiara - i będzie mi
wybowiwniem.

pr. Rouin

Tyś dwójś siów ośtatniś nierozumieniem.

Dokt. Chodźnicki

Wobec war'niej'szego problemu nie
schematycznie nie obecnie nad tem zastę,
nawias. - jeżeli nie rozchodzi o moje
siownek do niej - pościęchatem:
jestem szczęśliwy - gdy mi się wa, gra,
modli się -

pr. Rouin

Modli się?

Dokt. Chodźnicki

13

Levi radaciewicz krytycy jest co innego.

pr. Rouie (wzruszony)

Tak?

Dr. Chodźnicki

Nie tylko by nie rokosz, pojecha,
radonia, i. t. d. Radonia krytycy
robia to radonia setek, tysięcy
i milionów.

pr. Rouie

Nie rozumiesz cię, doktore...

Dokt. Chodźnicki

Krytycy jest reprezentacja nie „
nie. — Sadze, że ten czas —

pr. Rouie (powtarza)

Co — ? Niebawem doktore, lecz ja
w to nie wie.

Dokt. Chodźnicki (powtarza)

Otoż właśnie rokosz, że gospodarce
ks. profesora odwołana i nie —
chciałem powiedzieć: zachwiana i nie
nie

pr. Rouie

Tak...

Dokt. Chodźnicki

Chce przemasz ks. profesora, że nie „
nie by inaczej.

pr. Rouie

Z nie pytajnikiem, obok

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or date.

którego u nawiązanie: skomponowy uacyonalista
z duszą XI wieku.

Dokt. Chodźński

111

To nie, właściwie boli, gdyż Krystyna jest
siłą narodową. Każdy naród ma swoje
Krystynę. Ona kwitła dawno w narodzie
i naród kwitł w niej; Starość, który
oddaje swoje dąbno na tęp a wieńcy,
miej na jej miękkie ramieniu siłę
i wolność — zbliża się do grobu.

pr. Rosier (została uwiązana nad samymi sobą)

Rezygnacja — naród siłą nad przepaścią.

Dokt. Chodźński

Zrozumiałeś mi k. proboszczu?

pr. Rosier

Jednak — to jest pewność.

Dokt. Chodźński

Krystyna musi żyć.

pr. Rosier

Czyby reżymie nie t.j. spotkanie
i wiązanie z p. Krystyną — (wzajemnie
zwraca się do doktora) Nie wiem, co
ci mam dokonać po tej chwili odpoc-
nięcia; muszę się zastanowić
jeszcze nad samym sobą. — Chciał
miej, dokonać, osiągnąć w miesiąc,
by p. Krystyna wprowadziła — jak się
to mówi — w życie, świat — w wir
życia?

Dokt. Chodźński

Tak.

pr. Rosier

To nie ułata ci się. Dziwne.

1891

There were 1000 people
in the town at the time.

Czy myślisz jednak, dobitnie, że w naszym
miejscu teoretycznie tego dokonać? Oh -
Dokt. Chodźmy (szepce)

15

chcę cię cię opisać:

ppr. Rocznik

Na - ryzykuj. - Sam dobitnie nie, co
leż mo'wi o wiktoryi, która uchwilać
woliwyś tu psychoski - i jest mi
nieraz prawie regła; - wy uien, dobitnie,
i pniećko nie; nawet kump? Mo'wi,
i nie ma sta nie; mijosa sta
plekancii. - gucina zapowiadana o teci,
i naczyniella urotowata od imierci
cala, granada; driatry smolej; zapeuna
pau o teci tyka; - obecnii odlegu
nie od kille lat restanczego
koscioła - stowem: wyrytka w uiepo,
wzroku. Otwi - jed nego druc. sta
o grocie driatry do koscioła; zbliraj
nie do główny druci głuc jest to uaj,
wyjre restowanie - - juwi, juwi miniaty
druci wstapi na prag, - w teci
wiktorya krzyknie: na bak druci.
Belki leca. Imina nie o teci. wie
o teci, i tu nadpautem sobie
wron trawie wose nad apora
nowanie „nieporatków” mois
popnadrników - - lewi uicno to
gucina na rele z busmistrzem
stowem jaki nieorunmy stom
pnieit - (urywa) jestem newny, i
nie zaukniecie koscioła pnieem,
nie było jedna z brzygu odbywa,
ryd nie tu uicnyj, lewi wstanie
wiktorya -

Dokt. Chodźmy

dobne, dobre, k. proboszczu, lewi
jakie to ma tawoni z krzyżem -

1st

2nd

of course. I am not a doctor
I am a student of medicine

pr. Rouin

16

jakże to ma być?

dokt. Chodźński

Tak — gdyż z tego wszystkiego, co powiedział,
żeś ks. proboszczu w niekuch, jakbyś
wiktorę była w parafii jakas znieba
spadła dlaną, — wreszcieś dlaną dlaną
kula wreszcie w tym rodzaju!

pr. Rouin (zainicjując posunąć się z doktorem, który
zabiera się do odjeżdża)

O to nie, właśnie pochodzi, iedy córka
starego kościelnego, — znieba spadła
jak powiedziałeś dobieć — i to nie
wreszcieś dlaną dlaną.

dokt. Chodźński (zainicjując ironii)

Hu — przebac ks. proboszczu, lecz nie
miałem sposobu się dotrzeć do doktora,
nie rozmawiać się z ową „~~chodźką~~
kościelną”.

pr. Rouin

„Z owieorka Chrystusows”, chcielibyśmy
moim powiedziałem panu doktore
Chodźński.

dokt. Chodźński (podając prob. rękę i wychodzi)

Co dozwolę — nie wiem w tego
rodzaju Chrystusowe owieorki. Dobrze,
no.

pr. Rouin (patząc na za oknem)

Dobranoci — Prawdziwy stęsz z tego

the first observation -

z tego doktora, Chotwieckiego! A co za
gorawka -

Scena 5. Wiktor (wchodzi ~~z~~ ^z ~~protopi~~ kancelaryjnego)

skoro zmienił okład -?

pr. Rouin

A - paści, - niepotrzeba. Myślałem,
że paści jest odenta, a paści wróci
pracy; niechże paści wyproście.

Barbara ((wchodzi z zastawą do kolacji; z nią
gospodyni Kataryneta; Barbara
ustępuje przez całą scenę;
pomaga jej Kataryneta;
w razie potrzeby wychodzi - to samo
wracają))

pr. Rouin (usiada obok stołu)

Bóg nie, tylko, żeby paści przypadł,
kiedy nie odpraku towa z nią
pracy; o - bo wronie paści Wiktor,
ty -

Wiktor (usiadając tyłem w ręce switek
papieru)

Skieruj ksi. proboszcza - jakże
można odejść bez uposażenia
poprzedniego ty - ty boudoir matry,
Kalendarz -!

pr. Rouin

Niechże paści nie wyprości tak
stawowoz; może -

Wiktor

No, niechże nie ksi. proboszcz,
lepiej rozejść - wieloletni my!
Ale nie pnie okulary, - tylko -

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or date, including the word "January".

o - cysty zrecuica. Najlepiej dowód, że moja
metajka wrodzenia najdoszła nie na 18
samym spodzie kore - i to jak! Zupetnie
zmieta - skopana - jak gdyby po niej
jeridono - poial cie Bore!

fr. Rouin (preieropis okulary)

Hue - !

Wiktorja

A co do innych - acie mowy! Prawdziwie
po Kosule lue nu! Krodzenie, obradek,
stary - miotri, zmarie dane i rzyjane,
Dachody za rzywys i za umartys -
stowem: nieporadek pod pseem!

fr. Rouin

A przecie' lepsze wyobrazenie mialem
o moim poprzednim karb!

Wiktorja

Ci ludzie nie zadali sobie najmniejszego
trudu na tym polu! Gdyz przywojniny
z pozoru co' niewi ocywili! Naprzykt
ta kartka, urywek, a janiego'
dokumentu, ktory tiaz twi ko'o
moje metryki! Bez eloty dokladnej -
bez podpisy - co z tym zrobic, choc
to wsadze -

fr. Rouin (cytacja listek)

Hue - !

Wiktorja

Ni to po polsku - ni po tasinie -

fr. Rouin

Tak - tak tu, a gory jest napisane
wyraznie po polsku: "Odpis z docu
mentu quicunego"

at 1000 ft. level
- 1000 ft. level

Pf! odpis; na tyle nie, z do byt k l o r y s
z u r c i w y ł p o p n e d u k i o n ! o d p i s u i e r y ,
T e l e y !

Pr. Rouin

z d a j e u i u i , i e u i p a n i m y l i ; p r o n e
w i a s i m i e i n a u w a d e t e n t . z w .
m a k a r o n i z m p e w n e j e p o k i .

Wi ki o r y a (k o w i d a j e)

E - ! c o i t u m a d o r e c y m a k a r o ,
n i z m ! T u p o w i n i e n b y z i z a c h o w a ,
m y w i a s i w y d o k u m e n t s l a n e g o
f a k t u . W s z e k D o k u m e n t a k o n i e l ,
n e s e u i e m i e i z w i e i u c c o g a r i n e ...
K e s t a n r a c z a k o n i o t a ! K a u i t y
P r o g - u r y n a j e z e u n e o d g ł o w y
a u i e o d n o g . N i e c h o i e p r y j d i e
p o i a z - w y p o l i t e b r u d y t a m
w k o s m z e s k ł a d k o m i u n a o d r e ,
s t a n r o w a n i e k o ś c i o t a - u o i c o
p o t e m ? P r e c i s i m i e i z u i e ,
d r i e i , c o n o w e g o k i e d y s p r a w i o ,
n o d o k o ś c i o t a , - c o w y r u c i o n o -
i n a p o d t a w i e t e g o z a b i r a c i u i e
d o p r a c y .

Pr. Rouin

Cy t e r i t o u i e c u t e r y a x e m , p a n i o
w i k i o r y a ?

Wi ki o r y a

Pr. Rouin (k o w i d a j e) j a k t o k s . p r o b o n a r o u n i e ?

C h e i n t y m , p r o n e p i a n i , b y t o u r y p t o
u i a t a u s a d u c i e n i e , r o u n i e
p r a p o w a d z e n i e - , r o u n i e

at Union St. Jan 1st 1891
1000

oxygenowanie wody -

20

Wiktor

Ita mówi ks. proboszcz Rouier - ?
fr. Rouier

Panie Wiktorze, ja to poradzilem
w jak najlepszej wierze.

Wiktor

Zdaje mi się, że innej nie ma
rozsądniejszej rady.

fr. Rouier

Proszę pana: w jak najlepszej wierze, a
przez to jestem ... służą, Chryście.

Wiktor (zamyślenie)

Kiedyś głosił ks. proboszcz...

fr. Rouier

Jaka pańa zabawa -- no, -- o,
zdaje mi się, że to jest któraś nadchodząca
z wieloletniej nauki --; czyżby już
po ukończeniu?

Barbara

Tak, panie ks. proboszczu.

fr. Rouier

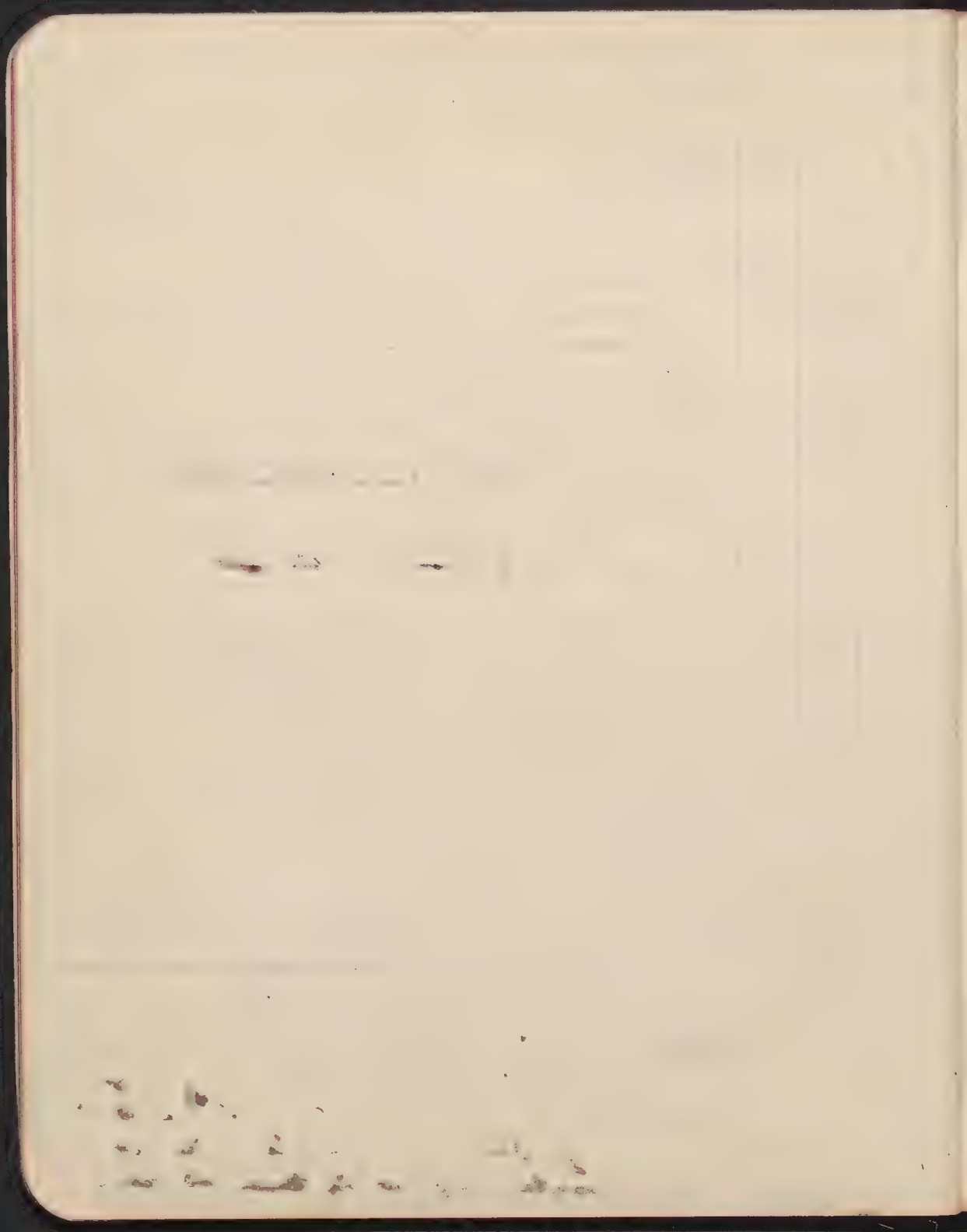
Wiem, że chciałby być prawnikiem
panie ks. Wiktorze -- leż zanim
podam, kolację, może odwrócić
inną godzinę odpoczynku -

Wiktor

Konieczność drist?

fr. Rouier

Konieczność --; to przecież tak ma
moje zamiary - (uśmiech)



O - pewnie.

pr. Rouin / przechodzi do kancelaryi i muru
pod nowym zamysłem /

leż o cieniu to chcielibyśmy mieć - z Hen;
Ten doktor Chodźński - - . Kto maż,
jenera chile i brona paści.

Wiktorya / przechodzi do (probowania)

Scena 6. Ks. doktor Crasowski w towarzystwie ks. kapelana
Vidoux (wchodzi na verandę)

Ks. Dr. Crasowski / młody i w zwyczajne zdobyty /

To nie możliwe - !

Ks. Vidoux / posiniąty, - abbe paryski /

Sto wo honore claj. - 2 twary
zapetnie podobny do owego probosza
Chodźńskiego z Odrowęża, który
wyjechał do Ameryki przed czterema
laty.

Ks. Dr. Crasowski / brnie papierosa i stoliczka / usiadł /

Cos' czytalem w Głosie Narodu
o tej całej niesmaconej historii. leż
o ile mi się zdaje, to on podobno
zwarzony.

Ks. Vidoux (zapala papierosa)

Kieru doktoru; preier ja małem
osobnie probosza Chodźńskiego
jak swego brata. Crasowski zapetnie
przy zdrowym rozumie, siła et
natura - j. w ie tam od czasu

22

do wam gwararka się dostaje pod wpływem -
nim - najpromienniejsze się kwi, to przecież na
to jest sposób.

Ks. Dr. Crasowski

N - no tak. Leć ta cała historia zgubi-
my -, odrzucić, o ile sobie przypominam,
prawd, których on sam jako kapłan
był najgorliwszym proponentem - - ale,
to musi być nie stać pod wpływem tego,
kież determinowały wyzysk. Odrzucić
nawet prawdy objawione, w które nie
lata całej wiary - to może chyba wy-
nie warty lub wręcz opętany.
Leć i to jest niemożliwe - gdy o ile
sobie przypominam, skoro mu razem,
coś odłapało od kościoła - on
publicznie przed tłumem wyznał, że
jest kapłanem Chrystusowym i takim
jako pozostał. Opętanie więc -

Ks. Vidovec

Ta sprawa nie jest walerijcie
oświeżona, to jedno. Lecz widocznie
nie myślić się jeżeli tak trójdzi.

Ks. Dr. Crasowski

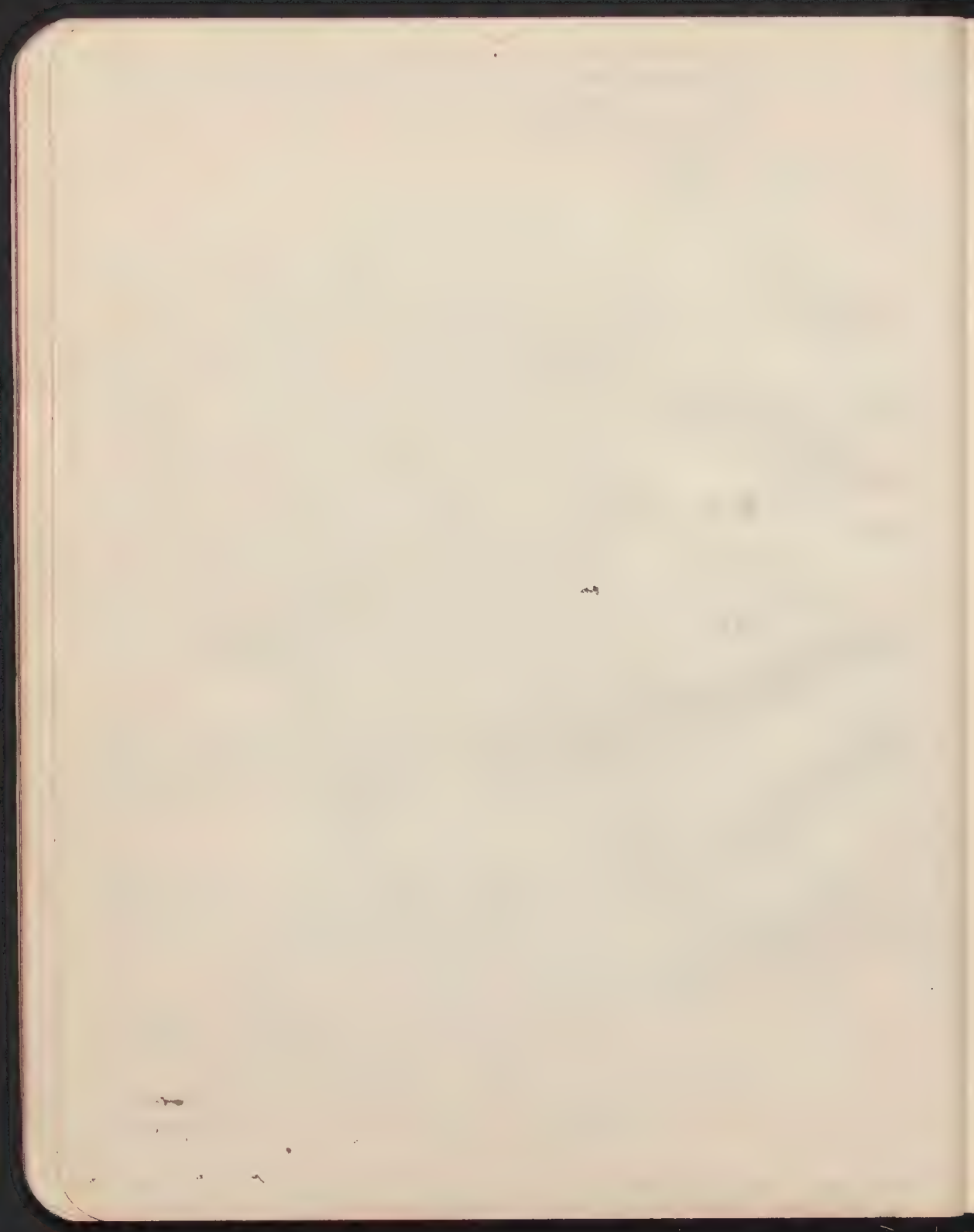
Księża kopelanie, rozpoznamy nasz
langierunek. Chrystus - a diabeł:
jedno drugie wyklucza.

Ks. Vidovec

A kuzenka na pewno - co na
to powiem księża doktorze?

Ks. Dr. Crasowski

Jasne, że to są rodzajem parabol -



Ms. Udovox

23

Braci Mnie; chce przeciwtanie proboszcz
Chotwieński czego wlewie gdy on stat
jako pramy stuga kosciała — stuga
relacyny. Otrwiek nie tylko moim
zdanieniu, lew i ks. Doktor — wie
co my w swoich ognach.

Ms. Dr. Czarski

Mo — no, lew Dycheł —

Ms. Udovox (z usmiechem)

I te, wprawdzie trzeba rozstrząsać z peak,
ktu tego wiadomości opracowania.

Ms. Dr. Czarski

Zwycięstwo całego ducha w dobru
~~zastanawia~~ jest abstrakcją wykluczone.

Ms. Udovox

At historyja z owego Drewnygu, które
wprowadzi jako swoje zong na kle,
bawie i która po rozstrąsaniu
sia w stanie ciary zamurowała?

Ms. Dr. Czarski

O ile wiem z opowiadani, to ona
sama wethnęła mu relacje do
ryki.

Ms. Udovox

lew on jej zamurowała.

Ms. Dr. Czarski

Wbrew swej woli — i swemu
pukonaniu. Widozenie proboszcz
Chotwieński chciał, by dziecię było.
Z renty — got nie się jenne dzieła

Book 1. 1. 1.

1. 1. 1.

nevy w stanie dechownego, a minus to nie 2H
schodzić na ze swoją obroną drogi. Chodźcieśi zai
zerwut oficyjnie z kosciem.

Ms. O'door

Wiesz, twardziez Ms. Doktore, że tu siałem
nie asygnat roli?

Ms. Dr. Ciaderki /kondage/

Tak jest. Ma to neoye, przetożę swę al.,
ny kasson kosićlecy.

Ms. O'door /zassu./

Wiesz, jakies' solia tle neoyezki, Doktore
od i, p, s, two brabonau Chodźcieśi go —
i wiang u Chyrtusa?

Ms. Dr. Ciaderki /znieceophi wdy/

Ma na myślać catkiem otworze, że
ta historyja jest ta ucie nie jasna —
wprost nie rozwiązała.

Ms. O'door

Ha — iha! kaisie Doktore braderki;
a pnieier' muesa, byi jakies' pryoryny
natural —

/do zchoumiey, która
stawia wins/

Ory siostra nie
nie przyppodkiem co to za pauc,
który pna kwadransu wyned
z plebancii?

Barbara

Po wies'nie pauc doklór Chodźcieśi,
nasz lekan, który od nie dawna
rozporząd' odbycowai' u uszyne
niastawku.

Ms. O'door

Przyumit?

1871
Jan 1st
Feb 1st
Mar 1st
Apr 1st
May 1st
Jun 1st
Jul 1st
Aug 1st
Sep 1st
Oct 1st
Nov 1st
Dec 1st

Barbara

25

Nie wiem jak mu na imię -; widać nie,
je -- wiem tyle, że doktoron Rociński
nie bardzoadowolony z jego recept --
a do tego ogryma na gorączka!

ks. Dr. Graderski

A to go pieknie leczy! Dziękuję.

Barbara (patrzy nieporozumiale)

ks. Vidoux

Jeszcze kuracza ~~zaproponował~~ powoduje
jeszcze większą gorączkę... ?

Barbara

Ależ nie --, to lekarz Chodźnicki
gorączkę, prona księży dobrodziejów.
Chciałby, żeby się to zaraz stało --

ks. Dr. Graderski

A --!

ks. Vidoux

To co innego; myślałem, że
jego recepty powodują stan gorączki.

Barbara

Choi prawda powiedziałem, że dotychczas
nie więcej trątki'roni. Gdzież nie
pamięć wiktory - o --

Scena 7.

pr. Rociński (wychodzi skomulowany w towarzysze
ubranej pr. wiktory chowając
do kieszeni dwie kartki odpisu
dokumentu)

Niech się panie nie boją, nie jest



jeine tak pójno — co tam strachy! Nar dwa
koto koscioła — potem chip! pner further ²⁶
koscielna — i jwi w domu. A dyby przypadł
ktem ojciec jwi spał — to frons: jak
pomiędzy — (po następem) niech pami wroci.

Wiktor (niezauważony knięz)

dobna, dobra. do brance.

pr. Rouir (j. w. — odwrocony tyłem do obecnym.)

A wiecie... do widzenia.

// Wiktor przechodzi na werandę odprowadza
na pier probosza Rouira; spożywa
się z wchodzącymi knięzmi, mianowicie
z ks. Zarembką, otyłym, w skularakach,
dalej z ks. Darskiem, młodym, wysokiem,
także w skularakach; teści prowadzi pod
ręką ks. Pocięcha, staruszkę. Odwaja
ich półkolumn — oni tak samo. Probosza
Rouira nieco zakłopotany, poprawia
sobie okaszkę i odciera ~~brzocho~~ twarz;
zanurka dowi po wejściu knięzi i teraz
wypiera odwraca się i spogląda ks. Dr.
Czadarskiego i ks. Odoorx. Chyba —
wnet jednak oblicze pokrywa się
usmiechem i mówi: „jakowejś stanow-
ności. Milczenie.” //

Scena 2.

Ks. Pocięcha (usiada obok drzwi z pomoca ks. Darska
i ks. Barbary po wielkiem polsku)

Ks. Zarembka (zapala fajkę)

pr. Rouir (po razunkach i drzwi od tyłu)

Kawencie... Frons knięzi
dobrodziejów — frons do statku. Nie
mami dobrodziejów pojęcia, ich
koryci mnie przysięgi od onikowi

1000
Pieris kapaia : common

miła, energiczna kobieta.

27

Ms. Zarembka /usiała do sióły, przypatrzy się z powścią rękami/
cha-cha-cha!; spowrotać nie, jeżeli
tylko zdrowa i pracowita —

Pr. Nowik

Pomóż wyznażanie kiere Zarembko.
Zamiast walczyć spiesz się ku swojej
przyjemności i ucieczce — (walewa wino)
gwieźd! Dany powróciła się do domu
w dniu ostatnim ... mojej choroby.

Ms. Zarembka

Syż r. temu, że wypawila stricci'szko
od śmierci — t.j. uratowała?

Ms. Dr. Chodwicki /po chwili/

No — i okrzyk jak widzę doskonałe
umie robić —

Barbara

Pod tym wyglądem doktor Chodwicki
stoi więcej.

Ms. Dr. Chodwicki

Prone!

Ms. Zarembka

Wprawdzie?

Ms. Danek (poprawiając okulary)

To ta miła nowa dziewczyna?

Ms. Nowicka /nieznacznie/

Maż Boie — robarek..

Pr. Nowik /w rozmowie z siostrą i siostrą wzięty/
kierę kapelanie; prona bliżej;

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10.

Ks. Doktore —

28

Ks. Zaremba (do słownictwa)

A — ks. Dr. Czerwski wielki myśliciel, —
kierie probonru —, ty siędraż tu w małym
miasteczku nie wiesz, co się dzieje na
szerokim świecie. Ale my rybacy, którzy
przeurazamy się na tobie Bistrzycy z kraju
do kraju — — my to wiemy, jak wielkiego
znaczenia jest tego miasteczko, co
ks. Dr. Czerwski.

pp. Rauir

(ks. doktor Czerwski i ks. Bidoor z nadłożą)

Muszę wyznać otwarcie, że ks. doktor mały
nie jest bardzo dobre ze swego ostatniego
dzieła nagrodzonego przez Akademię
Umiejętności p.t. „Ryba w Polsce”. Mój
troskliwy lekarz dostarczył mi jego
exemplar —

Ks. Bidoor

wiesz to brat owego probonru Chudziński,
którego ekskomunikowano
przed literemą laty. Zatkniętym na
z nim było punktki kościelne. — Proszę,
da, że przykre history: ks. morderca,
na własnego niekarzonego dziecka!
własnego rycia! Mocno!

Ks. Zaremba

Pf! — Rilemy swój głowę ks. probonru,
re.

Ks. Pociecha (któremu do ust przykładu ks. Dąbek
kilkoroek zwineu)

Roborek, moji dzieci, roborek.

pp. Rauir

Pocimclan knięci kapelanie —



Wtorego życia ?
Ms. Widow

20

Ze pewna wiem o tym, ks. proboszcz, o doktora
Chodźnickiego.

Pr. Rozin

Ja ? o wiesz nie wiem ; coś nie coś
z dziełników —, lecz dziełnikane u nas
takie pięknie umia, nawet utory, że ja
niech nie mówię o nich.

Ms. Widow

Nie wiem, czy tam wcale ks. Dr. Grabowski,
nie, że w kwestii proboszcz Chodźnickiego
nie słasowego ongi nie może.

Ms. Dr. Grabowski (podawajcie o sobie)

Mnie nie co innego, lub drwi — ; ale, tam
lipie — — prędy otworzy —

Barbara (otwiera drzwi ; krzyczy śmieci)

Pr. Rozin

To nie rozumiałem, że nie bi ks. dokto-
re ?

Ms. Dr. Grabowski

Nie tylko dla siebie, lecz dla całego
parochialnego, — dla całego kościoła.
Iż tak mówię !

Ms. Grabowski

A to parokulowa historia ! — No, ale
wiesz, koloryzacja —, miało być
pięknie wyśmienite ! Pf !

Pr. Rozin

Co nie mówię ty — kwestia odstęp-
stwa proboszcz Chodźnickiego jest dla
mnie obce rozumie.

2. 10. 10
1-10. 10. 10 - 10. 10. 10

Ms. Di dove

30

Wymyśl ks. doktore? Probowisz Rousier stać
w obronie ~~prob.~~ Chodź niech go.

prob. Rousier / podważać /

jestem pewny, że jeżeli odstąpić od
kosciółta jako brawy stuga Chrytusa -
to jego rewolucje musi mieć silne
podstawy.

ks. Dr. Cruschi / powstrzymać /

Czy to rzeczy: podstawy?

pr. Rousier (któremu opuszcza się zwałnia)

Musieli być crypto naturalne...

ks. Dr. Cruschi

To rzeczy?

pr. Rousier

To rzeczy: wypływające z pobudek
naturalnych - wyrażające się
słowami katechizmu Kościoła.

ks. Di dove (z ukrytym pół-śmieszkiem...)

Hm - !

ks. Dr. Cruschi

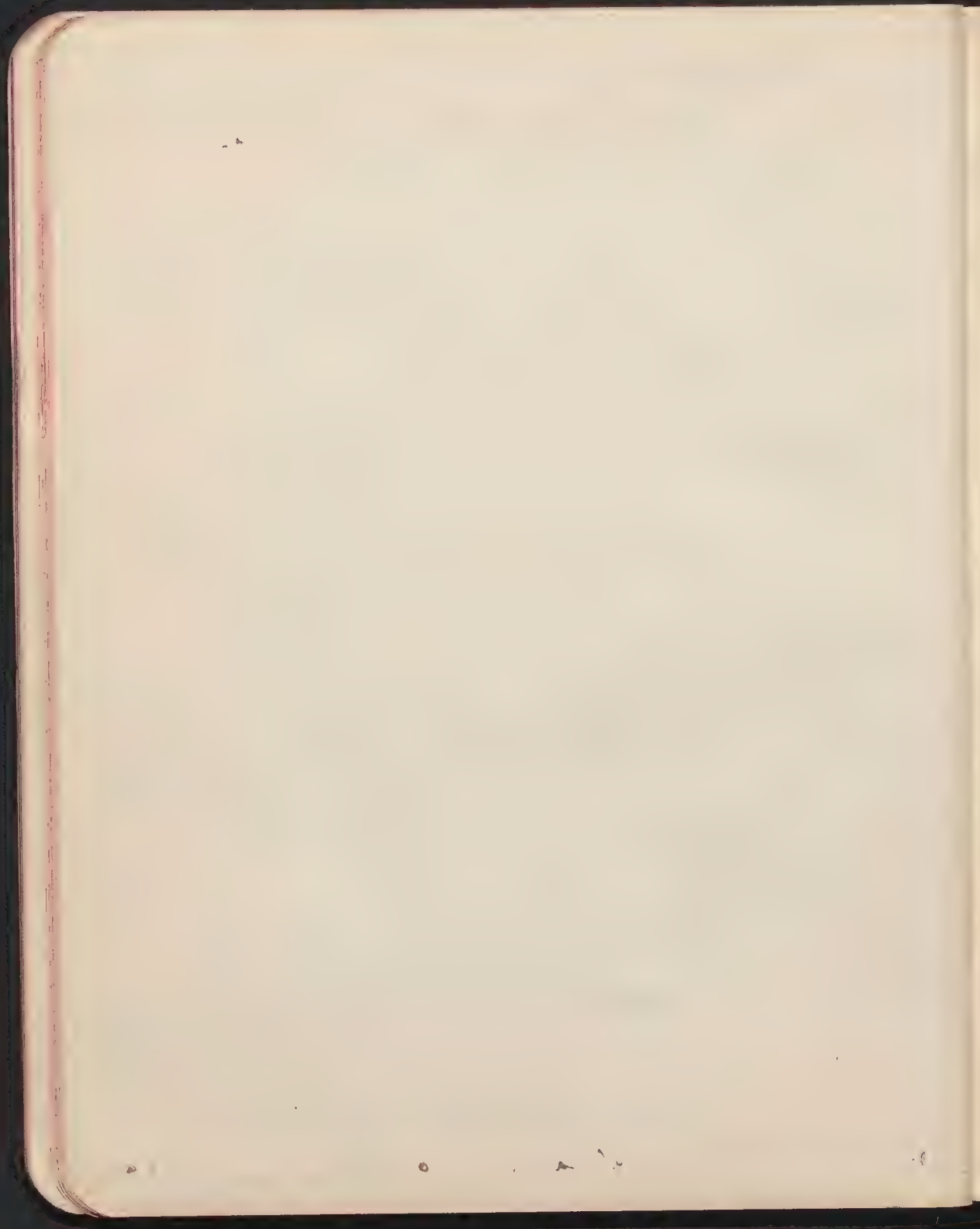
A - tak.

ks. Larriba

Może byś nawet to ks. probowisz objąć?

ks. Pauch / nachylać się /

Tak, tak - objąć - ?



Pobudki natury nie ujętne były i dlatego
objaśnienie — jeżeli probowa Chodźnicki
właściwie w swojej korespondencji li tylko
jener odległość — to ta wina była dla
niego dostatecznym usprawiedliwieniem.
A wiemy, że prob. Chodźnicki był
wyprawiając Chyba.

Wzrosty (podobnie k. D. 1000)

A kosić?

prob. Rozier

Jestem pewny, że gdyby tu był —
przytoczyłby silniejszy jener argumenta
swojej brzoły — — jeżeli ... nie doku,
ment —

kilku

0 - !

ks. Laremba (powstał z trudem ale iwin)

Chyba ks. probowa ma jakiś
dokument na usprawiedliwienie
„usprawiedliwienie” probowa Chodźnicki
nieco — — poprawy jener!

prob. Rozier

Owrem, — lew ten dokument
jest moją, osobistą natury — rary
jest to odpis dokumentu.

(Zmian i zainteresowania
wziętych przy tym i dlatego iwin)

Już o uorderstwie popa,

1910

nieogryzany na miejscu wiszący w tutejszej
parafii. 32

Ms. Zerucha / do ks. Vi dova po stolem z buku /

Wie mo'istemu ti chory amygłowo - ?

prob. Rouie / wyjmując z kieszonki kartki odwiec /

Tak, tu jest świąteczne - odpis. Porchodzi
nie obecnie o dokument; i ten
dokument zwołani nie musi.
Mor de vito duchowe; dokonat tego
twe' kapłana z rządu w parafii.

Ms. Dr. Orseris

oszałat - ?

Ms. Vi dova

Probozura - co wi co mo'istemu.

Ms. Pouche / nie tnie; wypada mu kiel'nek uszy /

prob. Rouie

Wie oszałat. Tu jest odpis z mioty
i potargany... ale odryłai fakt
mo'istemu - i to mi wy'fory.

Scena 9.

Zygnient Lot / wchodzi nie'istato na werandę;
potem bliżej; rzej'my' kapłana
trzymając w ręce wielikie podwoi
na i' laski. /

Barbara / podbiega /

Bez ... pu kania ?

Zygn. Lot

Preproszam najmowienie --, czy
tata'iem w domu pana Rouie ?

Barbara

33

Tu jest plebania? —

Zyg. Lot / spowinowac na miłosci i naproście
twane "otoczenia"

Tak, — lew miła niż rozchodzi o państwa
Rouira.

Mr. Dr. Order

Tu mińska Ks. proboszcz Rouira. —

Zyg. Lot

A —! najmocniej! prosię.
(zabierając do odcinka)

Pr. Rouira (któremu opuska spada z głowy)

Pan może zjawić sobie do mego
brata burmistrza?

Zyg. Lot

Przedwyszkien do niego; — to pierwsze,
gdzie się pytałem na dobre przebieg,
draczego pana: gdzie mińska p. Ro-
mir. wiek tak... Stępnem o parcia,
czy dobrze zrozumiał —

Pr. Rouira

Pan wielce przybył?

Zyg. Lot

Pierzo od stacyi. — Lew wracam
z nowego świata do Europy.

Pr. Rouira

2 Ameryki?

Zyg. Lot

311

Wjeżdżać jak pociąg wieni z mapy
doń wielkie morze; ocean Atlantycki.

Pr. Rouin

Przebieg; - niech się panu robie,
nie i spocznie -

((Karpierze; podgłosny powrót wód
obecnie))

Zyg. Lot (stania walcus obok okna; wejście
zarzutka)

Przebi ks. proboszcz Rouin tak taktaw-
sewornie wiekuj - - doprawdy wieny
nie się wiekuj - jakas wiekuj

Pr. Rouin wskazuje mi rękami ~~do~~

Inaczej to wszystko jedno, - a mnie
z u brata -

Zyg. Lot

(odbiór od Lota laske i stawek)

Tak, - lew to plebania nalicza
do kościoła.

Ks. Danek (cienkim głosem)

Ks. proboszcz Rouin chce zapewne
spetnić jemu jeden z dobrych
wyników: - podziękuję w domu
przyjacieli.

Ks. Zereuba (do Ks. Dr. Czerwkiego)

cha-cha; - (kół głosem) Niech mnie
gdy kopie przebi proboszcz Rouin
nie wrocy romm -

Sket drugi

Ten sam pokój. Nowa przedpołudnie.

—

Scena 1.

Ks. Zaremba / przykucnął ucho do drzwi kancelaryj,
usłyszał i ~~na~~ ~~chwilę~~ /

Ks. Vidovsz / pali papierosa i oświadczył mi
prezholtri /

Ks. Zaremba

Pst! Musi być; chyba iż nie
wymyślał komuś innemu jak ożenowica;
zatem — pst! chodzi po pokoju.

Ks. Vidovsz

Kameryściłka wchodzi?

Ks. Zaremba / odchodzi do drzwi /

Poznałem ją, jener diużkę od klucza.
To był pokój wrogoj —; przesłała tedy
poto, byśmy ją widzieli — — ni było
do domu; — jestem pewny iż ona
ma plebanię nocowatą.

Ks. Vidovsz

Ciekawe —

Ks. Zaremba

Ja mam doony stus Ks. Kęstanie;
i z ręką rocznie koło potuoy;
Kocin i ona —

Ks. Vidovsz

Wiesz Ks. Zaremba sadi —

Ks. Zaremba

Nie sadi, lew tróvds, zé ni

w niej kocha.

27

Ms. Widoux

To jest nie nie takiego strasnego.

Ms. Zaremba

Nie strasnego? Mylisz się, kochanie
kapitanie -; ona jest z tych, które
dobrze przyćmiewają.

Ms. Widoux

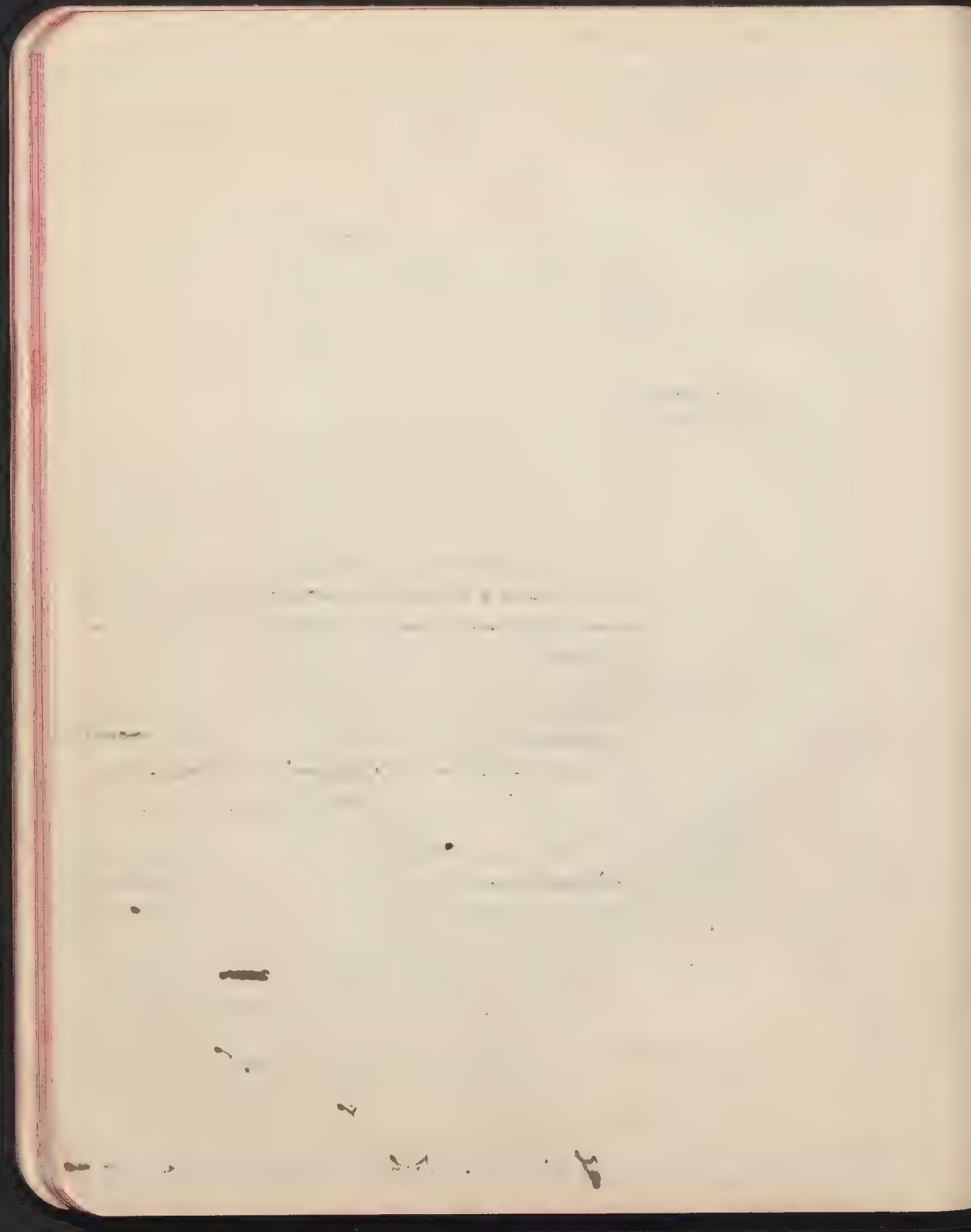
Kochanie Zaremba!

Ms. Zaremba

Nie, mój kochanie -- ! ona go wie,
dla nas ma nową. Wyprawiła premierę
stać w domostwie gminnym do kościoła,
stoma biskupa niego przedstawia, że
od czasu jak nam ogłosiła w kościele
zachodzi na plebanie, ks. proboszcz
popadł w ową wielką chorobę.
Najpierw zaczął mówić karacino.
pod gołym niebem - wencie nabo-
żeństwo - o którym karat rozmawia
ponieważ smut od koniostu -

Ms. Widoux

4) takim razie adnes być myślny -;
tambaris, że zalewnia na bar,
bora przyćmiewa, -- że w końcu
od czasu jak ona zopiekowała
nie proboszczem, "wzrost nie lepszy".
z tego też powodu napierają nie
stomnie ponownie u mnie
a Chobruskimi; bez przesady,
że w końcu jest tu jaskółcem
nieproszone -; zrentu - wanciem
ks. Zaremba - lepszy, gdy nie



ks. Zarembka

Oczywiście! opamiętaj się Dorosły! kobieta!

ks. Vi'dlov

2 pewnym zastreżeniem -; wiktorya
nie jest tak piękna -

ks. Zarembka

leż wiatrocy ma w swym oświecie coś,
co Rosyjsa wiecie w pniepię.

ks. Vi'dlov

Toż znowu sprecyzujcie nam relacje przesłane
do komisji -; wyrażenie tam
wypisać srebro gminny; nie wyro,
kujemy, gdyż potrzebna na to kasa,
myśl siołkowi; ponadto wiktorya
jako chłopska jest prawie
wyjątkiem w naszej gminie! A co
nie tyż zaniechania kowca - to
przynajmniej jego ułom, i resztę
ręka sama domaga się tego, by
na pewno oś, ze względu na
wolno mierzyciel, wstrzymać się
od obowiązków kowca. Zadań,
smród, - stachliwa - ja
sam potowu nie spowiem w swojej
dyspozycji -; mur ~~nie~~ zowie
się belka -

ks. Zarembka / do ks. Dr. Prastockiego, który
wyprowadzi z pracowni probiera
Chotnickiego od prawej /

Scena 2.

Wiadomości. - sprawa urocz.



ks. dr. Graselski (z książki wspaniałej i wspaniałej)

Ożtyś wy zgrabnyś książkaś niema
nowy. Przeglądając całą bibliotekę
próbowałem znaleźć.

ks. Łanucha

oś zmodernizowany — nie, nie?

ks. dr. Graselski

Już jedenś nie ustraszony.

ks. Łanucha (wspaniałej)

zobaczysz?

ks. Graselski

Ten oś brulion zapięty podkopi
mi pod oko. Pierwsza podowa ma
tytuł: „Chrystus do wniebowzięcia”;
zobaczysz, podzielił na
kilka części karzeń. Druga zaś
część pod tytułem: „Chrystus —
koniec — koniec.”

ks. Łanucha

Tytuł zupełnie zmodernizowany.

ks. dr. Graselski

Na stole są porównawcze do „
mniejsze siki jak napr.: „Oni to,
są bliźni”); w na wianie: karzeń
na wianie; „Chrystus a Teryrene
w konie”; dalej: „O skarbowie
kościelnej i jej ogromnym znacze-
niu”; — i. t. d. Leż w tym

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 84

wszystkim, murem przysięgi, jest pierwsza logika;
 kiedyż uwiek jest pisany z piętyr mem,
 miłonia; konstatuje, że proto nur Rouis
 jest faktorem goręym slegu, Chrystusowym
 i siemie się gnieć i bawniłowi, że
 tego orionika w tak oraznym świetle
 mogli przedstawić w konung storm. Jakai
 wiecejuna, naiwna ale stodka
 radość tryjka mnie z pod "pióra"; temu
 orionikowi nie waji, że ije nie w 20 w.
~~ale~~ w pierwszym przesadzie chrześcijańsk
 słow. Orytając te nezy, orionik mi
 mowoli pnieć i nie myślał w owe
 "minione czasy" i powyma odwrucie
 sympatyje do autora.

ks. Pidoxx

Hm — tak...

ks. Faneula

A co do tego, — miły — — czy to zdrowe,
 zdrowe?

ks. dr. Cratenu

Ależ temu orionikowi nie waji, że
 jest chory. Zapewne oś doktor re
 zultaty, że lekce waznie traktowa,
 mił jego iowy w bit' mu to
 ideè fixè w głowie. — Mił nie uś,
 że orionik tak prawdziwie
 podniosł i wrony idej moie
 popań "konflikt z gnieć i gnieć
 podobnie bresnie jak wrony;

ks. Laracala

Przymienie przykre; — jak moie
 orionik tego rodzaju i to pro...

1871
Jan 1st
Feb 1st
Mar 1st
Apr 1st
May 1st
Jun 1st
Jul 1st
Aug 1st
Sep 1st
Oct 1st
Nov 1st
Dec 1st

W osmitlecie h. Dr. Orłowski wstał do 41
ludu na ambonie, że wstał rąga konic,
Ta nie niepomnie!

h. Dr. Orłowski

To jęwa nie, - lew on powiedział, że
sklepienie koniców kiedy wtedy spadnie
i zjawa wpedzi obecnym do grobu.

h. Zarembka (oburony)

Koi - co dobranie! ? Nie wazyt ?

h. D. Dook (z ukrytym uśmiechem)

At co inżynier ?

h. Dr. Orłowski

Koninie; wystawo takre starszego,
podziadronego inżyniera na polce,
mie smęego ks. biskupa.

h. Zarembka

h. D. Dook... } Koi ?

h. Dr. Orłowski

Inżynier ogłosił na konioś do koca
i onki, że wstał rąga jest
Konieczna, - bardzo "konieczna" -
leż konioś jęwa moie stai - dodał
ku poicene ludu: nawet sto lat
i więcej!

h. Zarembka

No prona! no prona! Co re nierozum!
Zgucing wchowie w zadow,
narwiec nie na konta i straty -
wrazu na siebie cieć ze strony
wtedy - - dajcie wolności -

1890
The first of the year
was a very dry one
and the crops were
very poor.

ja od swego wamie nie odstąpię!

112

ks. Viđlow

I cóż raczytacie ks. dokłone dalej?

ks. dr. Grasewski

Rozchodzi się o to, by Koscioł nie popełnił
głównie i nie naraził się na coś gorszego
synodusu i rozprawy ks. kapłanów, co
powiedzieli — i jeszcze pewny, że nie naraził
odjęć dzieł Koscioła, oświeckich wamie
wamy jak jego doktor, wyjdzie z powieści
nie na ambone i odwróci owo
kierunek zlanie.

ks. Zarembka

Oczywiście nie wartyś? I daleko się? Tyle
głównie w tym przewyższającym i siarce!

ks. Viđlow

Tak — tak —

ks. dr. Grasewski

Oczywiście, musimy się roznieścić
z Kosciołem. Dopuszczamy usunięcie
wiktorii —

ks. Zarembka

Naturalnie, że do nas!

ks. Viđlow

N — tak —

ks. dr. Grasewski

Trzeba będzie to sprawę delikatnie
jak to być i zwrócić — powrócić na
nauce wiekowej — i rozchodzi się
o to, by zmięć zdobyć się na pewną
samowolność — nie kierować



nie zolaciem swego Janpastora -

43

Ms. Zawada

Ksienie doktora -; trzeba bardziej miedzi
z umiarkowaniem, - rzyz sobie podbie
stuchajacy -; ks. doktor wie -- nie odstepo-
wai od "słowa bozego" a trzymaj wie
"temata" ... jak nie to. Dzieci byz wybornie

Ms. Dr. Przeworski

Probowal zalerz od guiney; niechci
guinea wyprosi serce pro i contour,
od guiney zalerz kosciot; guinea
zai potrzebuj ~~zai~~ zbawienia; wresz
guinea z trudem zyskita nie na
nestaw racya - co tu moze dopiero
• budowie nowego kosciota! guinea
nie stupia!

Ms. Didoux (rapala papierous)

Tak - guinea nie stupia.

Ms. Dr. Czerwinski

Jakby zai niewymienie chciat zrobic
wzrostek z tego opium, co jest wiezo,
nie niecia -

Ms. Zawada

Noim zolaciem, - jareli nie Rouira,
ni nie podobna w roziunam miedzi,
more nie podai o pnieuicenie! Jakby
nie z ochoty zaimitalowat na takie
parapii -

Ms. Didoux

bygnie - tygi osm dnie udoma

III

morgani, któryś Rocius nie obsiewa a guinea
je wystawia na sprzedaż.

do Zarembki

To nie rozumie samos przez sie; - do tego
z takiej idealnej istotka -- o!

Wiktorja (wychodzi z pokojem kancelaryjnego i smiesznie
nie czai się przy oknie)

Kniezi (spokojnie idzie, - co przedniej przechodzi
do pracowni prob. Rociusa)

Konieczny (Wanuch, ojciec Wiktorji, wychodzi
z ogrodu na werandę; kuleje
na prawą nogę; staje - rozgląda się;
Wiktorja zaplatując włosy wychyla
się)

Scena 3.

Wiktorja

O-! jak miś tatus znalazł!

Konieczny

Wiktus', Wiktus'.

Wiktorja

A wczoraj wczoraj tatus' drzwi
zapart - prawda?

Konieczny (zawieszając rękawiczki)

Ojciec mój - od wczoraj'cie
wcale nie widziałem w domu?
Gdźdźdź ty była przez całą noc?

Wiktorja

Ważnie bawie się w wataam!

Konieczny

Nie kłam, mój ojciec, ja
nie widziałem -- Gdźdźdź ty
wówczas była -?

June 1st 1885
Friday
Left for the mountains
and the mountains were
very high and the
view was very fine.

July 1st 1885
Monday
Left for the mountains
and the mountains were
very high and the
view was very fine.
July 2nd 1885
Tuesday
Left for the mountains
and the mountains were
very high and the
view was very fine.

Witkier

45

Koniec ajas, ie na plebucii uocowatam.
Gospodyni katygodzie wcale wolne
usiada mi w kancelaryi Ks. Probos.
ora.

Koniec

Stawowce? it to do domu - to jir-

Witkier (stasowce go po twary)

owocem, owocem tatam, bytam;
pukatem do drzwi, - rozgadatem
do matki przez okno - ale
we wnetrzu bylo ciemno -

Koniec

ja nie spalem, wiklam; stary
koniec niechciat po ciemku
koto nieca i odmarzot roizawic.

Witkier

iebyu ja to byc pascuta!

Koniec

Tra bylo w takim razie do pauc
doktora -

Witkier

Ita -! doktorowabraciu na
mnie do tego odprucia, - ie potobus
nawet zanicuozia od osu uanego
spothamia nie.

Koniec

Sluc - a uowie one chciatoly,
ieby' ty -

Witkier

Doktorowabraciu chciatoly przym wodnie
ze miasteczku, tak jak niedzi

١٠٠

١٠٠٠

١٠

w tej chwili wrocił chadrosz na wsi.

116

boniety

at - na wsi! (z dumą) at my premier
mieszkań - prawie wódki? - Cha!

witoye

To ter! skądś ja wiem że ja' pierona
któś tam! ja ter' chodzi w kapelach...

kosciety

Itam! moja woda -! - Ale, ale wami
Krytyka woda - i pami Krytyka tu
per' bym, razim nibie zeminowata
nada - - e! co ja ter' to gawiedzi...

witoye

at ... widzi tatus! O, żeby to tatus niedziat
jak ona nie w domu ubiera! Jereli sobie
tatus' przypomnia - - to dawniej w Polsce,
drewiej -

kosciety

Cha -! DREWIEJ...!

witoye

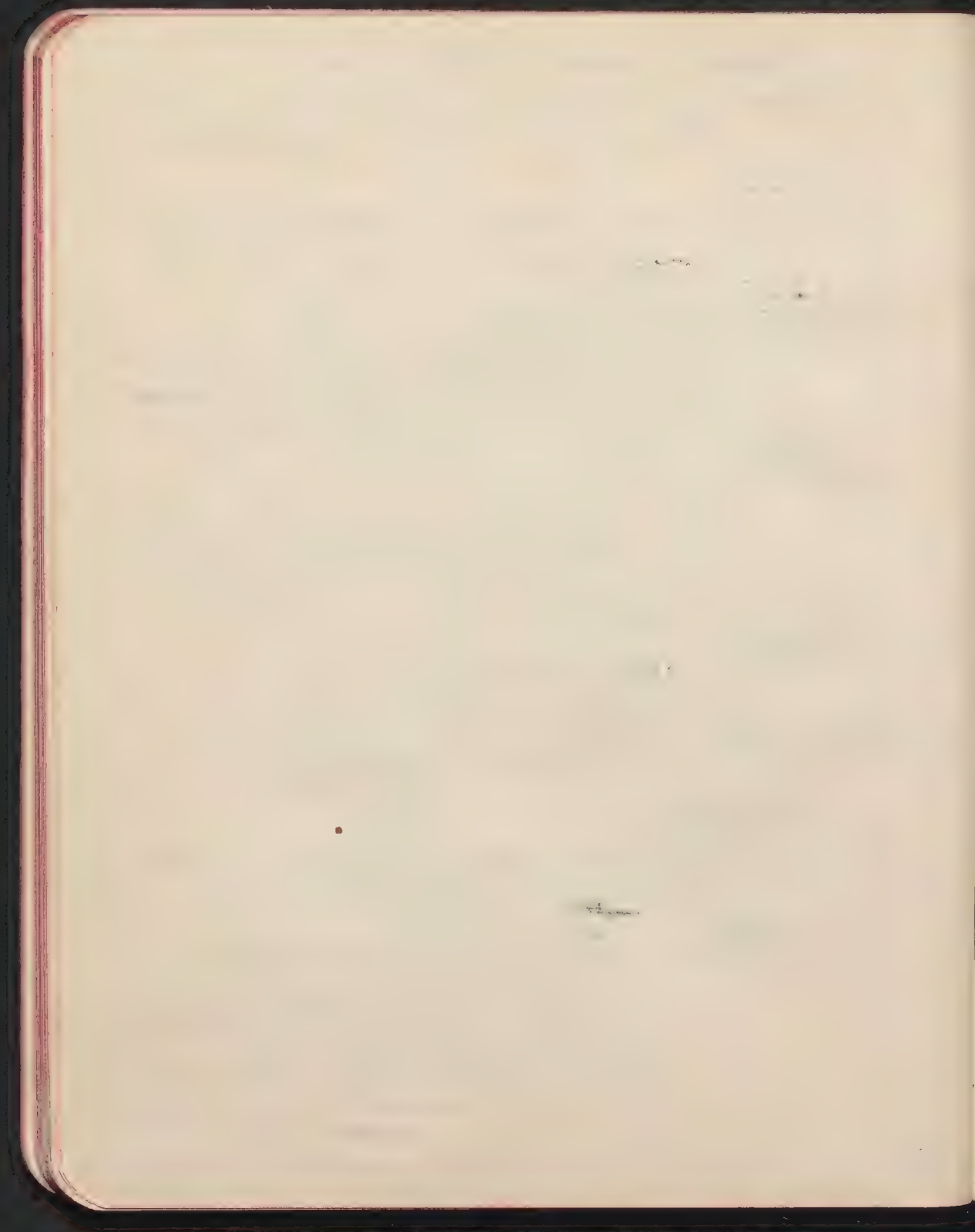
- ze wami pacyfikacji,

boniety

- tak, wtedy, wtedy uwaga! nie tak
stroić! Ale chris -

Witoye

Atle wis - i jenera pacyfikacji
z tego! Żeby nie to pacyfikacji na
tem rozumieć ludzi! - Podobno
nawet bardzo ciępi z tego powodu -
leż niema głupich! Tu uwaga! nie tak,
ja, ja tu ma prawo być wódki,
a nie jakos nie tam woda.



z przedstawienia doktora-!

117

Kosielec

Che-! moja córka. (casy $\frac{1}{2}$) skoja
pocicha na stare lata.

Wichryga (o wychowanego koniulczy)

wieć nie guśwa się tatus, ie... ie...

Scena 4. pp. Rouir (z chłopi z góry, widzi go i idzie od lewej
poprosi okno na werandę, że mu nie radzę
zrygnąć lot)

O-o, co ja widzę-; nie leży się try?

Kosielec (kłamliwie milcząc.)

Knie, je proboszczu,

Wichryga

Oj nie cały noc nie spać z obawy,

Kosielec

Nie, nie... jakże ja to mam odpowiedzieć--;
ale prawda, proboszczu, całkiem nie...

pp. Rouir

Przebież to nie tak daleko-; zrenta
na drugi raz pp. Wichryga wróci ze
zachodem słońca; z zachodem słońca;-
pamięć Wichryga-

Wichryga (podbiega do słońca; nalewa wielki
wódkę i pije ofens)

Knie, je proboszczu wódkę, tatusu.

Kosielec (ziewając się, bierze wielki łyżkę)

Che- samego ks. proboszczu.

pp. Rouir

I co - dobra?

Kosielec (chłopa)



Moje prapjacha -, o - liča -, nie na moji 18
steve lata. Winawko -

Waterbury

0 - tatíček ~~winnu~~ z ochotou piť. Košielne
Hane winuho odporúča, pravda?

König

Ashe, -- no (tychaj wygnatku) na
more tuncis stowonia --; uf. /wzdrozi/

Scena 5. prob. Rouir

Стары - але крепкі, іхна. То таі' пачішка
у парэпіі моіх іх

245. Lot

Ojciec musi być z państwa bardzo zadowolony?

Prof. Romer (poigłosem)

Przywitać ... u-tak; co do mnie, takich
kosciółnych wręć.

222. Lot

Kusi ti byi wie nctem rozrytem wa
niego -

Worthmore

Zemlyanu nevi nie; moze poviediet',
o nem, porpozori to chlaty storemu
koshulacemu, ze jeho cotta jest nauoy,
selba — hierapicuz silz w nobriacemu
mactenku.

244. lot

Phociar' malo many -- mune jedne
paci zivci najzreore z orenia joveke,
nia na tem pole prcu many cistij.

Wichitanga / (pawaji mu rekur)

Let's come visit.



prof. Romin

119

Panie Zygmunie, - brona usiana. - Jakże
tam z moimi papierami, panie Witkomy -
aś - prawda, nawet pański niepreproszony
za drukiem nie -; niech ci pański przebaczy -
leż naprawdę - kancelarya jedynie
została wolna, - gdzieś tam -

Witkomy

Witkomy Pan? prosi o Romin usiadł
trzymając po cię w ręce -; a gdzieś tam
tak była pod ścianą te wyprawy
i pamiątki z dzieł - no co?

prof. Romin

Pański byś nie miał o wariata? Aż sam -
a książkę - a pan to na sobie -

Witkomy

Witkomy, przypomniałem sobie, gdzieś
ma sobie.

Zyg. lot

Pański zastępcy - wie, że wyjechał na miesiąc
nie wypuścił papierów? Do prawdy, nie rozumie -

Witkomy

Obeenie, tak - zastępcy, ale w nowy -

Zyg. lot

Seryo pański myślała o porzuce?

prof. Romin

Otoż mały, wien tu kob - i to:
po uporządkowaniu dokumentów!

Witkomy

Witkomy.

Zyg. lot

Niech byś nie po pański czegoś podobnego
nieporozumiał. Pański chyba nie został,
może to nie nad tem? Popatrz na te



pani wprost zbawicie...

Wokno

Co ter' pan gada!

Zys. Lot

A tak - bronz pomysłci: czyż nie z pomocą było?

pr. Rouin

Co za cyrkułka -! Dziśki... panie, ocale,,
li'iny.

Zys. Lot (który wypiera ten uniada)

Ten bierij -; inacz' spetety bykoj plany.

pr. Rouin

Prawda, - wiec pan ma zamiar
z pracownicy słow kościelnych -

Zys. Lot (myślo)

Kościelnych?

pr. Rouin

A jakże bruciat aucous?

Zys. Lot

wyorytatem w obicunickach, że w kierownych
duisach nieopnie odbednie nie w tulej;
sym muesterku porcelany w d'et
maleriaych w gminy.

pr. Rouin

A - tak, reorganizacji; obone kościelne
maleri, w gminy. Docienie malery -
mu - - wiec pan zamysla czyż
zakupic' i na tym kawatku
zbudowai domu -?



Tak - mały, świątynie, w kształcie Kocu,
z wejściem i z wystupem stron.

Lotarion (która z ramiem poty z Żyg. Lotarionem)

Co tu pomyśleć! Jak atakować państwa
w środku i zewnątrz państwa, naturalnie,
nie, kapłanem! Cha-cha-cha! Cooom!

Żyg. Lot

Był u mnie; od uścisnąć rękę, by
to, czego nie uświadczym, co przemysła-
tem, - cały mój wiedza, doświadczenia
i naturalne, wrodzone, - mój
twórca, która nie uścisnąć rękę
niektórych przez uścisnąć rękę
tych i uścisnąć rękę, co si-
łowia - - siłowia, - wystupie mój
pragnienie i cały mój wiarę
z jedyną prawdą, której nie ma:
oświecenie - przemiany na mój
opiszę zagon jako uścisnąć rękę, wolne,
niezależne i niezależne przynosi.
Nie wiem, państwo Lotarion, kto wie
kapłanem w tej świątyni - jaki
w niej będzie oświecenie. Obecnie widzę
kolory świątyni na wron wron
chciwiskich - , które nie przy kodu,
nie jak Propaganda uścisnąć rękę.
Obok świątyni stoi i patrzy na
patronaty szwarcu ludu, który
wynie na nie z porażką nity i zolara
powoli od wielkiego uścisnąć rękę
świątyni i jednej jednokrotności, co
nie -

for. Rosin
Lotarion

} uścisnąć rękę?



Zyg. lot

52

Moim nie ile wyraził i boję się. Jest coś
w tem —, to jedno wiem. Boję się, żeby
w tej chwili nie odwrócić się i zafundować
czegoś pięknego staroślawnej... wiem, że przecież
ta ryja w wiejskiej chlewnicy — (urywa)

prof. Bowis (bowis nie przychodził do domu)

— coś starszego mówiła, narzekaniem
Tatar. —

Zyg. lot (spogląda badawczo na obcymu)

chab — tak...

Wiktorya (po chwili niecierpliwości)

ale i nie jest: Krystyna.

Zyg. lot

ah — tak... (powtarza) więc tu spotkałem
się z człowiekiem wprost nowego gromu...

Wiktorya

Cha — cha — cha! Doprawdy śmieszne!

Zyg. lot (ziewa)

Może spotkać w całym mieście Kpaci w tej chwili?

Wiktorya (ziewa)

Przepraszam bardzo..., może panna
uprzedzić, że żona doktora, Krystyna,
od kilku dni zamieszkuje... bardzo, —
może nawet śmierć...

Zyg. lot (na którego oblicze występuje radość...)

A — pro — w — de?

Wiktorya

Tak; stało się to prędko.



Odrzucił panie na tę wiadomość; więc tu
wstrząsnął się to, nowość. Tę strasząc
nową... O to jednak nie było rozchodów to...
kieru probonau, odrzucił ci serwowanie
za ucie, coś namie -; mianu i
zgonie do burmistrz i porywacz
i cyfrowe parcele -; do widzenia.
Trzykroć na nowo probonau najwięcej
swego wroga.

prob. Rouin (patny i w lota przewiozy)

Nie rozumie... Wszak o ciemne jenne
nie uwieriliśmy; - chociaż widać
mówie ropego z państw o uogólnowej
misji -

Wielki

Mnie paś określić i wyprawić -?

249. Lot

W regularnym i z probonau Chodzień,
skieru w Ameryce na odjęciu -
przyjmujemy nie i stonę jego
karmienia ostrożnego; "Jest to,
odróżnienie i wdrożenie karacem
to wewnętrzny ducha; elektrycz
organizacji, pomysłowej na ten to";
Był on, gdzie sam walczył o jego
prawa, nawet z wielkim skutkiem...
za uciek oświecenia ten strach.

prob. Rouin

Co probonau Chodzieński pnie to chwał
pociesznie?

~~_____~~

•

249. lot

51

~~Probona Chodunski jest polakiem a kwi~~
~~i kwi~~. Probona Chodunski porostat
tytu, kien byt pned ko'cieliesu
wys'wisceniem. Tle rary pnytuichi,
watem sie jeso karaniu tam, w Ko'
wym - l'wice, - zwone miatem tu
wprarcie, ze wdro odobronego odo,
wieka pned Chrystuse na tle pier,
wotny' religii ~~u~~ narodu...

prol. Rouin

Bravda..., lew co ja to chuditem
powiedzie? Czy pan mowitem co
panu o tokioke Chodunskim?

249. lot

Probie probonua?

prol. Rouin

Tak - wydymy tu - w naszym
winiat' cerku.

249. lot (z obawa)

Dr. Chodunski?

prol. Rouin

Powie driciei panu wczoraj, ies'
nie otart o pnedchodzącego obok
pana na drodze - a poiwie;
o cudota, pania -

Witai ory

Tak, z pewnoscia nie to domis obaw.

249. lot (zadm. syderstora)

Che - tak... Nie ot restaurujen

الحمد لله

١٩٣

الحمد لله

١٩٣

probonem koscioła swego...!

55

pr. Rouin } - Cha-cha-cha!
wiktorę

2y9. Lot
Ty nie śmiesz? Ogładujemy go wolne
zgięty; - trup - trup śmierdzący!

pr. Rouin } - trups śmierdzący!
wiktorę

2y9. Lot
A więc - tymczasem (stwierdzenie walickie)
pr. Rouin (zabiorę sobie mój nadzwyczajny reflektor...
(wyciągnę z ukrytego miejsca)
Jedno słowo... przypaść - ?

2y9. Lot
Do widzenia! Do widzenia! (uzupełnienie)

Scena 6. pr. Rouin (chwilę później z rękawiczką ra-
oantem; - potem chryta z nasosin
wiktorę z ręką)

Styślatas? - Tyś wskazała wędrow-
cowi drogę - tyś mnie pięknym
niet w smutnych ścianach choro-
wiktorę! spojrzij w moje oczy -
oremuś tyś moje oczy ramacię? -
O tak - silniej jeszcze - ostatej -
I ciesz się! moje wiktorę -

wiktorę (promienieje rumieńcem złości)

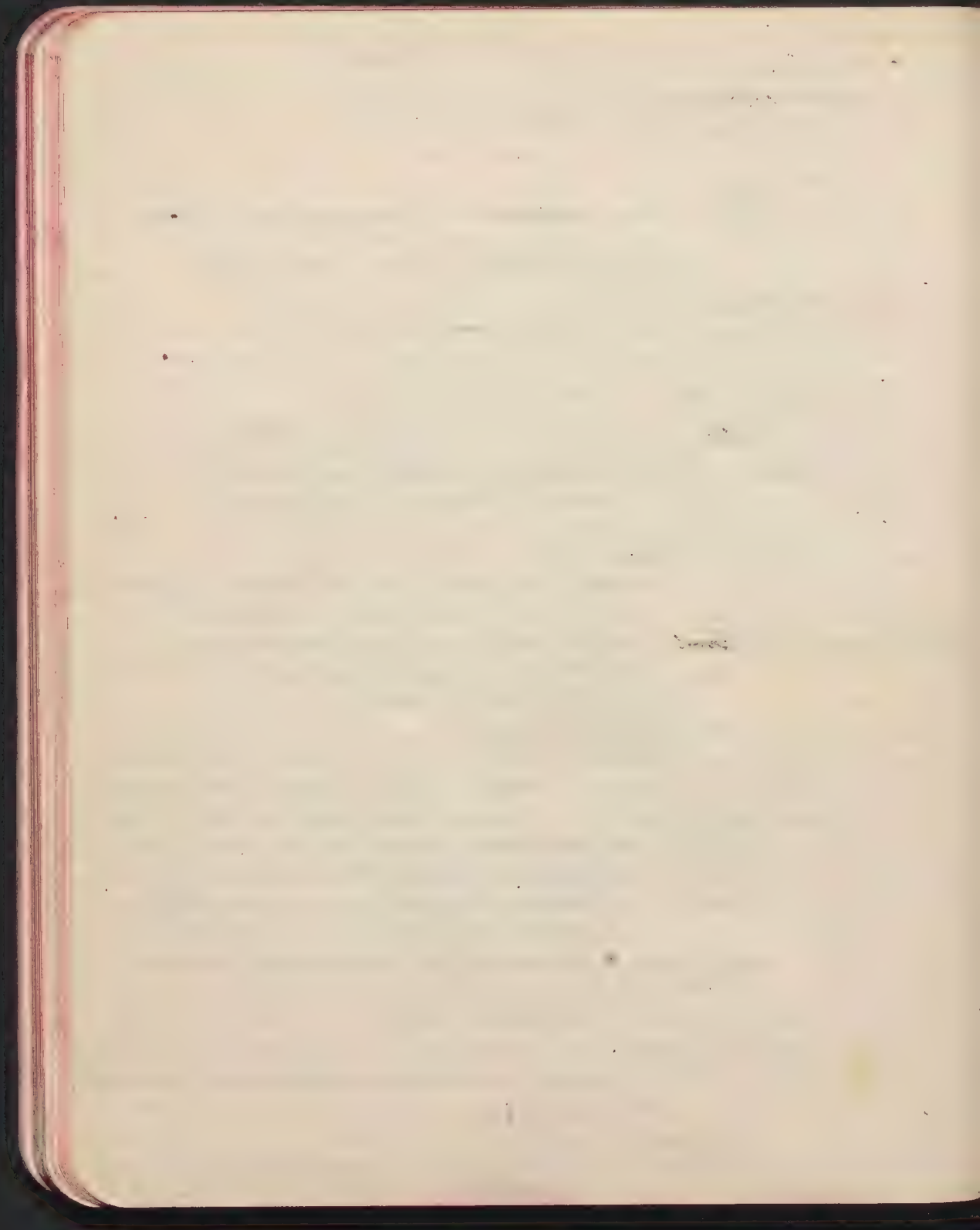
Rzeczale moj.

pr. Rouin

Moje wiktorę! - do walki uodnie-
res...

wiktorę (całuje go)

Rzeczale moj. -



Scena 7.

56

ks. dr. Grasinski / wychodzi z prausami probonrem
Rociera na głoś wotajanie
na trzecią, mąż zygusztu ręką
nim ks. Rocierka i ks. Wilczy

ks. Rocierka (myśko)

Cha - !

ks. dr. Grasinski

Rocierka - !

prob. Rocierka

Dzwonić na mne. -

ks. dr. Grasinski

Dziękuję za uwagi; za nim
nie jednak udam do ołtana, siusie
poprosić o pewne wyjaśnienie --
sądzę, że ci tego probonrem nie
odmówi?

prob. Rocierka (opuszczając rękę Wilczy)

Oczy to dołyory kociata?

ks. dr. Grasinski

Wstępnym nie zgóry, że ogólnie
to zobowiązuje jako kapłan
i jako przyjaciel, który chce
się postać także ks. probonrem.

Wilczy

Co za kome pleument!

ks. dr. Grasinski / sunowo/

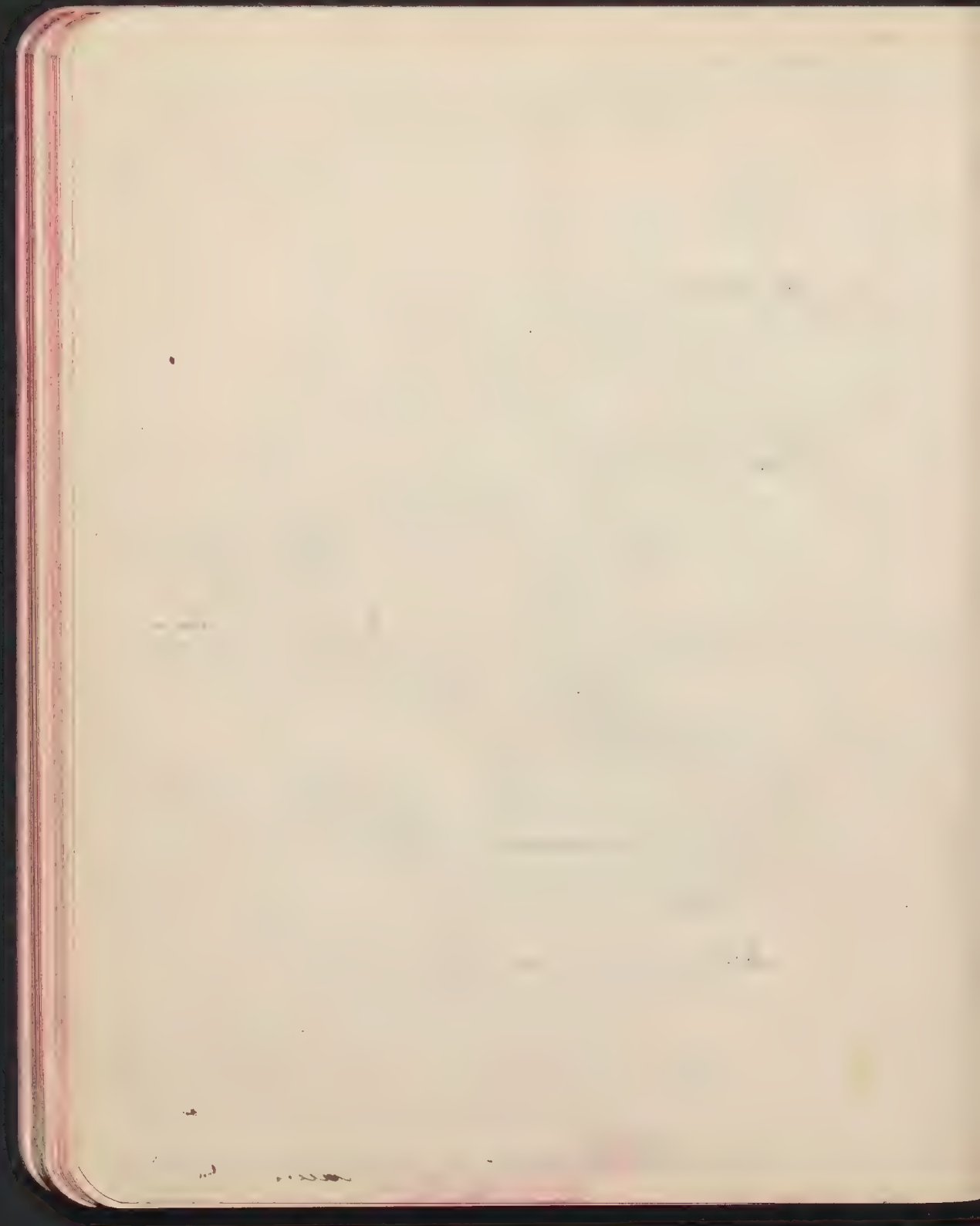
Czyż tu powie tu chce?

ks. Rocierka

jak - ?

Wilczy

Moje inneż postawie kiere



doktore pytanie?

89

prof. Domini

Gdyż to nie ma sensu.

ks. Zaremba

ale to czynimy w najlepszej intencji
ks. proboszcz.

prof. Domini

Tak mi się podobą i tak sobie żyję.

ks. dr. Graderski } - a, to co innego...
ks. Zaremba }

ks. dr. Graderski

Przy tej sposobności zarecałem, że
zmienną w adresie pniestacymu
do Konsystora biskupiego
pomyśleć się ~~z~~ być grubo -

Wiktorya

co za oryginalne wyrażenie u
ks. doktora.

ks. dr. Graderski (uważa)

- narywać się panu
i de aleu Chrystu soryu".

ks. Zaremba

czy nie awiłem?

ks. Vidoux (z boku)

Nie - tak...

ks. dr. Graderski

Pozory lececia... A ty mi oświeca
lub - boż nie co mówi o tym
i to sunke... My mamy dowód



obecnie uosowy, to jest meska! Prebaw
ks. proboniera - sprawa jest tak pie...
kawa, ie o spokojnym tonie mowy - - kto
odwet na kobiecie - ten nie umie stuzi
konistowi!

Witkiora (wzburka bniadem)

Skie obciwitaly na gity to ponieciat
np. ks. Zaremba - ale ks. Braderki,
doktor Kosciota?!

ks. Zaremba / rozprza wazy /

ps. Rouir

Tak - gity ja jestem stuzym, abym
sowym.

ks. Zaremba

Symulacja! Chce na wiezy to ~~tak~~
schowic pod dach koscielny.

ps. Rouir

ja - ?

ks. Zaremba

Jusie nie ja; - gity ja potepuj
tak jak miar kare kosciot, stoi
wiary i wistej - - zrenta, co tu
mowic - rozum!

Witkiora

Rozmowanie ks. Zaremba godna
poskwaiz.

ks. dr. Braderki

Sami bedzie taskawa nie wtracai
nie.

ps. Rouir

Prepranau!

ks. dr. Pradverski

59

at - jerele' tak -

ks. Vi'doux (z głosu półgłosu)

Parvau...

ks. dr. Pradverski

Wież jedna sprawa załatwiona, ks. Zaremba
ba miał stusnuć. Dalej, ponieważ
niektóre rzeczy będą jest w kolizji
z powodu owego zamknięcia kościoła
przed dwoma tygodniami a my
tu wystąpić chcemy nową propozycję,
wici' do porządku - pytam się
ks. proboszcza, dlaczego to uległ?

ks. Rouin

Ze względu na publiczne bezpieczeń-
stwo, zdrowotne, - gdyż jak sami
robocznicy zauważyli - grzyby
rosną w kościele, ścianę speka-
ne, na kruszcu się cegły wala,
mutane wapno, które się nie trzyma,
stare gipsy stopy do sruwu
robaki, że łada chwila rusze -
czy nieprawda ks. Zaremba, że
stęchliwą robne wiec'?

ks. Zaremba

Tak jeżeli się nie jest, to nie
wystas da naprawić -

ks. Vi'doux

Kaleri' aby się nad tem zastę-
nowić czy inżynier miał
stusnuć.

ks. Dr. Grasens

60

Moim by o to spokojny, ks. Kapelanie;
proszę ks. proboszcza -

ks. Rouier

Ory sobie jeszcze ks. Doktor czego zary?

ks. Dr. Grasens

Moim z dziełem jest, by ks. proboszcz
w najbliższym czasie lubo wkrótce
jennie na uroczysku wierności uspra-
widliwić się przed ludem z błogosł-

ks. Rouier

Jak to - głowa o porafii mój
usprawiedliwić?

Włodzko

Zrenty - to nie zgodza się z kano,
mami kościelny.

ks. Viclové

Przyjmaję proboszczowi rezy.

ks. Dr. Grasens

Pierś kapelanie?

ks. Viclové

Jeszcze ks. Rouier wena co to,
sowne usprawiedliwić się - - to
cezyri to z pewnością nie przed
ludem, lecz przed władzą kościel-
ną.

Włodzko

Rozmyślisz się więc - jak widzi -
ks. doktor.

ks. Dr. Grasens

Moim by -

Włodzko

A przecież to tak jasne z punktu



ks. dr. Crasenski

Błaga musi być usunięta.

pr. Rouier

Posiadam tu przy najbliższym sposobie ~~uważa~~
daję wyjaśnienie ludowi.

ks. Viator

Wierze nie w konsekwencje?

pr. Rouier

Nie.

Wskazywa

Coi teraz — popadłes! Ks. dokłone sam
w kółce...

ks. dr. Crasenski

Czy to będzie dostatecznie usprawiedli-
wienie —, usprawiedliwienie rozwumne
i przekonywające?

pr. Rouier

Majestetnie; — w zasadzie i udo-
wodnić ludowi, że koscioł u nas
nie ma racji istnienia —, że
żadna restauracja mu nie
pomocze. Naturalnie, — o ile nie
nie uprzedzi ktoś inny.

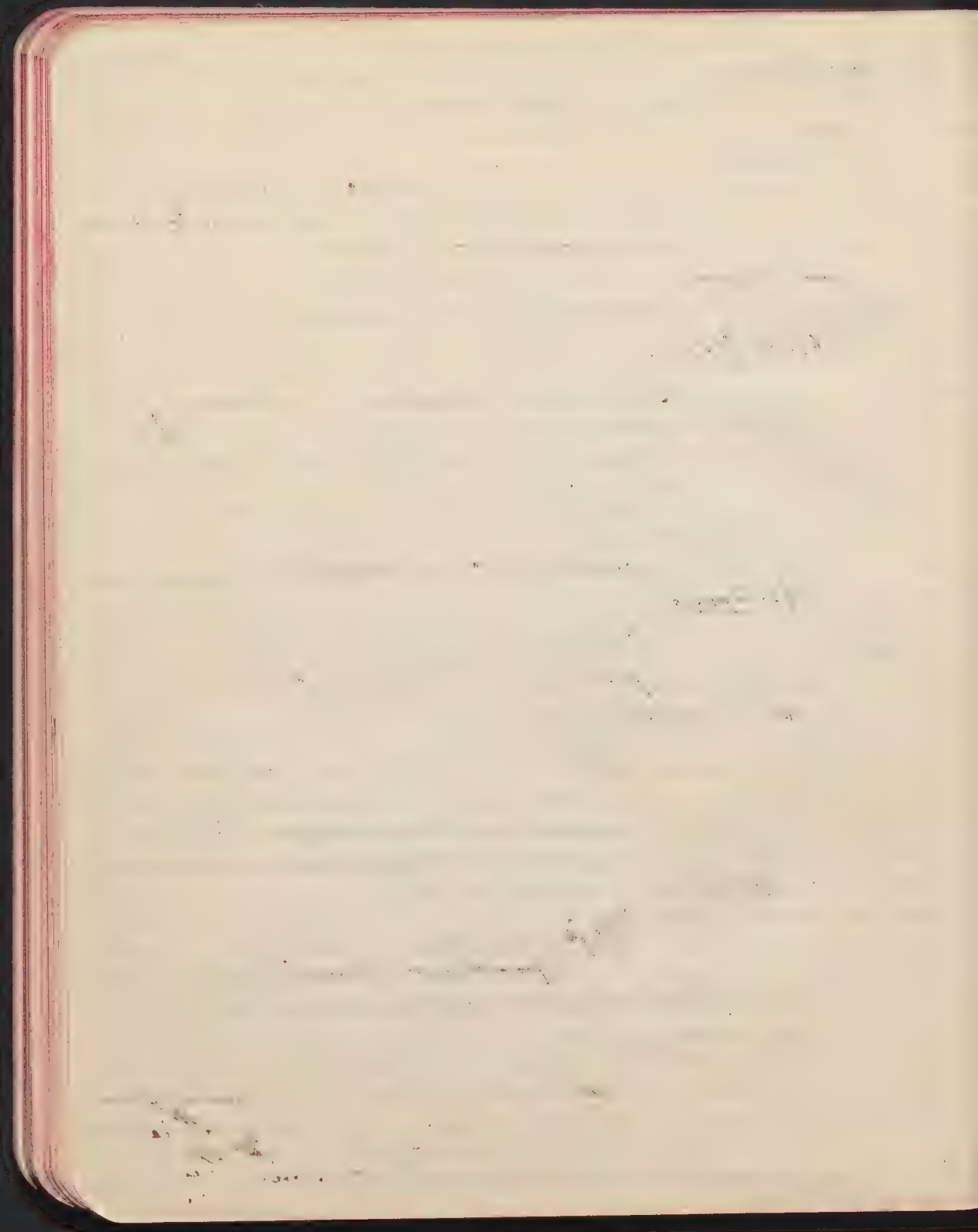
ks. Zarewcki

Nie uwiertem?

ks. dr. Crasenski (do ks. Zarewskiego i ks. Viatora)

A więc, widziacie dostrzeżcie, że to,
~~to~~ powiódziane, jest prawda.

Crasenski przy wrowym zamyśle —
(wraz z doświadczeniem) to opaska,
to była maska!



Pr. Rouin

62

Tak — to była maska...

Ks. D. Crasinski

I to co mówił wczoraj o owym
śmierczym roku mienicie, to też
mię było powiedziane w malignie —

Pr. Rouin

Nie.

Ks. Dr. Crasinski

Słuchając, pobudziłem — stałem
abo wazkiem jest uprzedzić tu
przed zgorszeniem i potwarzą
rzuconą kościołowi! Probowe
janie mówić, że popełniał
morderstwo w kościele — ?!

Pr. Rouin

Dokonał go kapłan, świątyni
padł przed ołtarzem Trójcy.

Ks. Zaremba

A choćby i tak było — w co ja
absolutnie nie wierzę i nie
nie chęć i nie mogę — to dla
dobrej kościoła

Wtóry a

Żdaje mi się, że dla dobrej kościoła
ja probowem Rouin je nare
musi rozmawiać...

Ks. Dr. Crasinski

Coś podobnego mi powiedział
śługa Chrytuszowy! Do pracy
bracia! A probowem mi się

Volna zastanowi nad samym sobą! (wychodzi)
 ks. Zarembka (wychodzi ze ks. Ciesielskiego; z weraudy)

To śleza Chrytuszony!

ks. Vi'doux (z wolna zapamiętał; patyka się o nowe
 wiktory)

Parlou..., pauci prebary.

ps. Rouin

ks. kapelan Vi'doux - jak widzi-
 nie musieć jemu serce walić od
 czasu jak to było na odgłosie
 u proboszcza Chodźsińskiego...

Wiktory

z jakimś uśmiechem pomału...

prob. Rouin

Przypominać sobie; w Odrowanie
 tak samo się potknął i unął
 ręce... z tem mu najlepiej
 Wiktory - (miał się w jej objęcia) -
 swoje Wiktory...

—





